

KOMITET HELSIŃSKI W POLSCE



PRAWA CZŁOWIEKA

BIULETYN 5

'89



Archiw.

**KOMITET HELSIŃSKI
W POLSCE**

**PRAWA
CZŁOWIEKA**

BIULETYN 5

Warszawa, czerwiec '89

1. Czechosłowacja	3
2. Do Okrągłego Stołu	7
3. Nagroda dla IHF	10
4. Spotkanie w sprawie edukacji	12
5. Konferencja w Messynie	15
- M.A.Nowicki: Kilka uwag o ochronie praw człowieka...	15
- T.Zieliński: Wolność związkowa w Polsce po "okrągłym stole" i nowelizacji 7 kwietnia 1989 r. ustawy związkowej z 1982 r.	19
6. IHF w Warszawie	23
7. W sprawie Rumunii	27
8. W sprawie Uchodźców Polskich we Włoszech.....	29
9. Wokół Konferencji KBWE w Paryżu.....	32
- Stefan Starczewski: Prawa człowieka w PRL w okresie przejściowym	34
- Marek A.Nowicki: Zmiany prawne w Polsce	38
10. Wezwanie do solidarności ze społeczeństwem Chin	41
11. Jacek Kurczewski: Prawa człowieka w opinii społeczeństwa polskiego.....	42
12. Krystyna Pawłowicz: Prawo o zgromadzeniach	51
13. Kronika	60

I. CZECHOSŁOWACJA

Do
Rządów państw-uczestników KBWE

Z zachodnich środków masowego przekazu oraz ze źródeł prywatnych dowiedzieliśmy się, że w Czechosłowacji została w ostatnim czasie rozpętana kampania przeciw działaczom ruchu na rzecz demokracji. Rozpędzone zostały pokojowe manifestacje, a ich uczestników pobito i zatrzymano. Wielu osobom zatrzymanym grozi sąd i kary więzienia. Jednocześnie oficjalne czynniki, w cyniczny sposób mówią o niewystarczalności powziętych kroków; rząd grozi społeczeństwu dalszym zastrzeżeniem prześladowań.

Wydawałoby się, że tak oczywiste naruszenie zobowiązań w dziedzinie praw człowieka, dopiero co podpisanych w Wiedniu, musi wywołać protest oficjalnych czynników wszystkich krajów, które biorą udział w rokowaniach na temat bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Tymczasem jednak, w radzieckich środkach masowego przekazu, kontrolowanych przez rząd, poczynania władz czechosłowackich nie tylko nie są potępiane, ale też informacje o nich mają charakter poparcia dla przemocy i próbują kompromitować społeczny ruch na rzecz demokracji.

W związku z tym uważamy za konieczne wyrazić swoje zaniepokojenie z powodu tak jawnego naruszenia Umów Wiedeńskich. Uważamy, że wydarzenia w Czechosłowacji i charakter informacji, przekazywanych na ich temat przez prasę radziecką, muszą stać się przedmiotem specjalnego posiedzenia na międzynarodowym spotkaniu poświęconym zagadnieniom humanitarnym, w Paryżu w kwietniu tego roku.

Moskwa, 29.I.1989

JELENA BONNER
LARYSA BOGORAZ
ANDRIEJ SACHAROW
LEW TIMOFIEJEW

Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka

Pan Tadeusz Olechowski
Minister Spraw Zagranicznych
Warszawa, Al.I Armii WP 23

Wiedeń, 7.02.1989

Wasza Ekscelencjo,

Wiedeński Dokument Końcowy KBWE przyjęty 15 stycznia, oklaskiwany przez rządy, dyplomatów prasę, działaczy w zakresie praw człowieka, uznany został za wielki sukces szczególnie z powodu wprowadzenia różnych nowości elementów w dziedzinie praw człowieka. Jednakże, słyszało się, również głosy ostrzegające, wskazujące na problem wprowadzania ich w życie i ich praktyczne działanie. Niestety, ostrzeżenia te były uzasadnione wyjątkowo ostrą reakcją władz Czechosłowacji na pokojową demonstrację w Pradze, dokładnie w tym czasie, kiedy przyjmowano Wiedeński Dokument Końcowy, była drastycznym przykładem względnej wartości dokumentów KBWE.

W związku z tym Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka "IHF/ oraz jej krajowe komitety zwracają się do wszystkich uczestników KBWE o zastosowanie nowego mechanizmu mającego na celu obserwację i zapewnienie wprowadzenia w życie ustaleń Wiedeńskiego Dokumentu Końcowego w dziedzinie praw człowieka.

Chcielibyśmy zwrócić Pańską uwagę w szczególności na ostatnie wydarzenia w Pradze. W ciągu tygodnia 15-22 stycznia, nazwanego "tygodniem praskim", wiele znanych osób, jak np. Vaclav Havel, chciało złożyć kwiaty na miejscu, na którym 20 lat temu Jan Palach popełnił samobójstwo. Niesłuszne aresztowanie Vaclava Havela i innych działaczy ruchu na rzecz praw człowieka spowodowało protest mieszkańców Pragi, który nabrał się przez następne dwa dni, przekształcając się w powtarzające się masowe demonstracje na tym samym placu.

Policja zachowała się w sposób wyjątkowo brutalny, nie tylko w stosunku do demonstrantów, ale również w stosunku do przypadkowych przechodniów. Wśród osób pobitych znaleźli się 12-letni chłopiec i 99-letni mężczyzna.

W tym samym czasie prof. Jiri Hajek'owi, przewodniczącemu Czechosłowackiego Komitetu Helsińskiego, zaproszonemu przez prezydenta Republiki Federalnej Niemiec, von Weizsackera na uroczystość 75-lecia urodzin Willy Brandta, odmówiono wydania paszportu.

Ponadto odmówiono wizy wjazdowej przewodniczącemu IHF Karlovi Johannesowi von Schwarzenberg; wizę tę w końcu wydano dopiero po ostrych protestach ze strony Ministerstw Spraw Zagranicznych Austrii i Szwajcarii.

IHF zwraca się do rządów państw sygnatariuszy KBWE, aby na mocy nowego mechanizmu, wezwały rząd Czechosłowacji do:

- 1/ natychmiastowego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i wycofania aktów oskarżenia przeciwko nim /lista w załączeniu/, łącznie z tymi obywatelami, którzy ostatnio, przez zorganizowanie pokojowej demonstracji, wyrażali protest przeciwko działaniom policji;
- 2/ zapewnienie właściwego procesu wszystkim tym, którzy podejrzani są o popełnienie przestępstw politycznych;
- 3/ zrezygnowania z polityki stosowania ograniczeń w przyznawaniu wiz i paszportów jako kar za działalność polityczną oraz zezwolenia na swobodne podróżowanie członkom Czechosłowackiego Komitetu Helsińskiego w celu umożliwienia im kontaktów z innymi komitetami helsińskimi, łącznie z IHF;
- 4/ domagania się przeprowadzenia przez władze państwa dochodzenia w sprawie odpowiedzialności za niedawną brutalną akcję policyjną przeciwko pokojowo nastawionym obywatelom oraz żądania postawienia przed sądem tych, którzy byli za tę akcję odpowiedzialni.

Będziemy wielce zobowiązani za wzięcie pod uwagę powyższych spraw i będziemy oczekiwać Pana odpowiedzi.

Z poważaniem

/-/ Gerald Nagler
Sekretarz Generalny

KOMITET HELSINKI
w POLSCE

Warszawa, 23 lutego 1989 roku

Do
Rządów Państw-Sygnatariuszy
Aktu Końcowego KBWE

W Czechosłowacji, w styczniu i lutym b.r. doszło do kolejnych aktów łamania praw człowieka. W okresie od 15 do 21 stycznia siły policyjne kilkakrotnie, niezwykle brutalnie atakowały uczestników pokojowych zgromadzeń w Pradze. Policja użyła psów, pałek, gazów łzawiących, amatek wodnych i transporterów opancerzonych. Zatrzymano kilkaset osób, byli ranni. Aresztowano działaczy Czechosłowackiego Komitetu Helsińskiego, znanego pisarza i dramaturga Vaclava Havela i Janę Petrową oraz działacza pokojowego Otakara Veverkę. Oskarżono ich o złożenie kwiatów pod pomnikiem św. Wacława, co zdaniem władz miało stanowić próbę podburzenia do manifestacji. 21 i 22 lutego sąd w Pradze skazał ich na kary wielomiesięcznego więzienia. Rozprawy odbyły się z wyłączeniem publiczności. Władze odmówiły wstępu na rozprawy przedstawicielom międzynarodowych organizacji na rzecz praw człowieka.

Postępowanie władz Czechosłowacji stanowi drastyczne naruszenie Paktów Praw Człowieka i zobowiązań przyjętych w Dokumencie Końcowym Konferencji Wiedeńskiej KBWE, podpisanym 17 stycznia b.r.

Komitet Helsiński w Polsce zwraca się do rządów państw - sygnatariuszy Dokumentu Końcowego o podjęcie interwencji wobec władz Czechosłowacji zgodnie z przyjętą procedurą.

Postulujemy, aby problem naruszeń praw człowieka w Czechosłowacji był przedmiotem spotkania Konferencji, która odbędzie się na przełomie maja i czerwca b.r w Paryżu.

Z upoważnienia Komitetu Helsińskiego w Polsce:

/-/ Piotr Ł.J. Andrzejewski
/-/ Marek A. Nowicki
/-/ Stefan Starczewski
/-/ Tadeusz Zieliński

Do wiadomości:

Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka Wiedeń/Austria

II. DO "OKRĄGŁEGO STOŁU".

25 lutego w sali Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się kolejne z cyklu spotkań dyskusyjnych zapoczątkowanych 10 grudnia debatą o prawach obywatelskich. Tym razem zostali zaproszeni wybitni prawnicy-teoretycy i praktycy zajmujący się prawem karnym. Przedmiotem dyskusji była kwestia potrzeby i możliwości podjęcia na nowo społecznych prac nad reformą prawa karnego. Udział w spotkaniu wzięło 30 osób, głównie przedstawiciele nauki i adwokaci.

Uczestnicy spotkania wystosowali następujący list:

Warszawa, 25 lutego 1989 roku

Minister Sprawiedliwości

Warszawa

Al. Ujazdowskie 11

Komitet Organizacyjny
przy Lechu Wałęsie
d/s Okrągłego Stołu

Warszawa

ul. Kopernika 34

W obliczu konieczności głębokich i radykalnych zmian dotyczących wymiaru sprawiedliwości, Komitet Helsiński w Polsce oraz niżej podpisani uczestnicy spotkania konsultacyjno-doradczego - teoretycy i praktycy prawa karnego - uważają, że niezależnie od gruntownej reformy systemu prawa karnego, niezbędne jest dokonanie natychmiastowych zmian przepisów szczególnie rażąco naruszających współcześnie przyjęte standardy, a zwłaszcza prawa człowieka, przepisów będących relikami stalinizmu oraz okresu stanu wojennego.

W dziedzinie prawa karnego materialnego należy:

- uchylić art. 132, 194, 195, 271, 273, 278 i 282a kodeksu karnego oraz art. 52a i 57 kodeksu wykroczeń,

- uchylić art. 134, 135, 201, 202 § 2, 217 i 218 kodeksu karnego, ustawę o zwalczaniu spekulacji oraz ustawę o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy,
- znieść karę śmierci,
- obniżyć dolną granicę kary pozbawienia wolności do 1 miesiąca,
- znieść karę dodatkową konfiskaty mienia,
- obniżyć maksymalny wymiar kary zastępczej pozbawienia wolności do 1 roku,
- znieść obligatoryjne zaostrzenie kary pozbawienia wolności w przypadku recydywy,
- znieść obligatoryjność orzekania kar dodatkowych.

W dziedzinie prawa karnego procesowego należy:

- wprowadzić zasadę, że tymczasowe aresztowanie stosuje wyłącznie sąd,
- przyznać pokrzywdzonemu prawo zaskarżenia do sądu każdego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego oraz odmowie jego wszczęcia,
- wprowadzić zasadę, że do warunkowego umorzenia postępowania jest upoważniony wyłącznie sąd,
- wprowadzić zakaz merytorycznego orzekania na niekorzyść oskarżonego przez sąd II instancji /skazania lub zaostrzenia kary/,
- uznać za niedopuszczalną rewizję nadzwyczajną zmierzającą jedynie do zaostrzenia kary,
- wprowadzić zasadę, że chociażby jedna pozytywna decyzja sądu w postępowaniu ulaskawieniowym obliguje Prokuratora Generalnego do przedstawienia sprawy o ulaskawienie Radzie Państwa,
- uznać, iż okres tymczasowego aresztowania w postępowaniu przygotowawczym nie może trwać dłużej niż 1 rok,
- ograniczyć czasokres zatrzymania przez milicję do 24 godzin z prawem odwołania się zatrzymanego do sądu /tzw.procedura "habeas corpus"/,
- wprowadzić zasadę, bez żadnych wyjątków, w myśl której obwinionemu oraz oskarżycielowi przysługuje prawo żądania przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego od każdego orzeczenia kolegium d/s wykroczeń wydanego w I instancji,

Kc

- wprowadzić zakaz orzekania przez kolegium grzywny wyższej niż ta, która została wymierzona mandatem karnym,
- zmienić przepisy ustawy o urzędzie MSW i zakresie działania podległych mu organów oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy, w szczególności przez uchylenie przepisów zezwalających na przeszukiwanie osób, przeglądanie bagaży i ładunków, uchylenie możliwości zatrzymania prewencyjnego oraz ograniczenie stosowania środków przymusu bezpośredniego a zwłaszcza broni palnej.

W dziedzinie prawa karnego wykonawczego należy:

- przyznać skazanemu i jego obrońcy prawo udziału we wszystkich posiedzeniach sądu w postępowaniu wykonawczym.

Niezależnie od zaproponowanych zmian szczegółowych konieczne jest wprowadzenie mechanizmu bardziej skutecznej niż dotychczas międzynarodowej kontroli przestrzegania praw człowieka, co wymaga ratyfikacji Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Przedstawione propozycje są tylko częścią programu, który jest w tej chwili przedmiotem rozmów przy "okrągłym stole". Są to jednak propozycje, których realizacja nie powinna być odkładana.

Z upoważnienia Komitetu Helsińskiego
w Polsce:

/-/ Marek A. Nowicki /-/ Stefan Starczewski

/-/ Zofia Wasilkowska

oraz:

Krzysztof Bochmiński	
Kazimierz Berczyk	
Jerzy Chmura	Edward Rzepka
Lech Falandysz	Anna Skowrońska
Wanda Falkowska	Stefan Snieżko
Alicja Grześkowiak	Jerzy Szczęsny
Lech Gardocki	Wiesław Uptas
Aleksander Herzog	Stanisław Waltoś
Zbigniew Hołda	Jerzy Wierchowicz
Jerzy Jasiński	Andrzej Zoll
Wiesław Johann	
Janina Jurewicz-Jankowska	
Janusz Kochanowski	
Jerzy Kwaśniewski	
Stanisław Maurer	
Monika Piatek	
Zofia Radzikowska	

Kopię tego wystąpienia przesyłamy również do Sejmu.

III. NAGRODA DLA IHF.

/OSWIADCZENIE IHF z 3 MARCA 1989/

W dniu dzisiejszym Komitet Ministrów Rady Europy podjął decyzję o przyznaniu Europejskiej Nagrody w Dziedzinie Praw Człowieka za rok 1989 Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka oraz Lechowi Wałęsie. Czujemy się niezwykle zaszczytzeni i dumni z otrzymania tej nagrody, tym bardziej że otrzymaliśmy ją wspólnie z Lechem Wałęsą, laureatem Pokojowej Nagrody Nobla.

Ta honorowa nagroda została wręczona z następującym uzasadnieniem: "Biorąc pod uwagę, że pan Lech Wałęsa oraz Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka /z siedzibą w Wiedniu/ zrobili wiele dla sprawy praw człowieka, zgodnie z zasadami wolności indywidualnej, wolności politycznej oraz porządkiem prawnym, które stanowią podstawę każdego prawdziwie demokratycznego społeczeństwa i zajmują odpowiednie miejsce w Europejskim Pakcie Praw Człowieka".

Międzynarodowa Helsińska Federacja Praw Człowieka, wraz z jej 15 Krajowymi Komitetami, badały przypadki pogwałcenia praw człowieka w krajach sygnatariuszach KBWE. Uważamy, że przez podejmowanie misji ujawniania faktów, pisanie raportów, informowanie rządów, parlamentów, organizacji, prasy i opinii publicznej, przyczyniliśmy się do polepszenia sytuacji w dziedzinie praw człowieka. Korzystając z polepszenia się atmosfery politycznej podejmowaliśmy, kiedy tylko było to możliwe, konstruktywne dyskusje z rządami państw, w których prawa człowieka były najbardziej łamane. W 1988 r. IHF wysłała wysokiej rangi delegację do Moskwy, rozpoczynając konstruktywną dyskusję z rządem ZSRR i jego instytucjami na temat praw człowieka.

IHF i jej Krajowe Komitety składają się z małej liczby wybitnych obywateli oraz ludzi o szczególnym zawodowym przygotowaniu, którzy korzystając ze swojej wiedzy i doświadczenia, wywierają wpływ zarówno na opinię publiczną jak i politykę rządów na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Ich członkowie reprezentują kręgi polityczne, religijne i akademickie w sposób zrównoważony.

Krajowe Komitety mają szerokie uprawnienia do badania przypadków naruszania porozumień helsińskich przez państwa sygnatariuszy. Zajmują się one zarówno indywidualnymi ofiarami jak i naruszeniami strukturalnymi, jak ograniczenie wolności wypowiedzania się i swobodnego przepływu informacji i poglądów, swobody tworzenia cywilnych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych czy religijnych zrzeszeń, wolności poruszania się, łączenia rodzin oraz ochrony mniejszości narodowych i imigrantów. IHF jest przekonana, że międzynarodowy pokój i współpraca jest ściśle związana z przestrzeganiem praw człowieka przez poszczególne państwa.

Jesteśmy wdzięczni za przyznanie nam tej nagrody i mamy nadzieję, że stworzy nam ona nowe okazje do rozszerzania i umacniania naszej działalności dla dobra praw człowieka we wszystkich państwach sygnatariuszach KBWE.

Przewodniczącym IHF jest Karl Johannes von Schwarzenberg
Sekretarzem Generalnym jest Gerald Nagler

Wiedeń, 3 Marca 1989 r.

Na następnej stronie zamieszczamy kopię dyplomu otrzymanej przez IHF nagrody.

IV. SPOTKANIE W SPRAWIE EDUKACJI.

11 marca br na Uniwersytecie Warszawskim odbyło się z inicjatywa Komitetu Helsińskiego spotkanie teoretyków i praktyków prawa oraz innych osób poświęcone problemom EDUKACJI

W DZIEDZINIE PRAW CZŁOWIEKA

Postulat rozwijania edukacji w tej dziedzinie zawarty jest w Akcie Końcowym Kongresu UNESCO w Wiedniu w 1978 r. Również w Dokumencie Końcowym Konferencji Wiedeńskiej KBWE zakończonej 17 stycznia b.r. państwa uczestniczące zobowiązują się: ... pobudzić szkoły i inne instytucje edukacyjne do brania pod uwagę problemów popierania i ochrony praw człowieka i podstawowych "wolności". W Polsce żadne "pobudzenia" w tej sferze ze strony władz nie nastąpiło. Nie było i nie ma w naszym kraju instytucji zajmującej się w sposób systematyczny kształceniem w dziedzinie praw człowieka. Natomiast potrzeby są, oczywiście: Funkcjonariusze różnych organów i aparatów władzy mają lekceważący, manipulacyjny i instrumentalny stosunek do praw człowieka i do prawa w ogóle, obywatele nie mają świadomości własnych uprawnień ani umiejętności ich skutecznego egzekwowania. Rozwijanie "kultury praw człowieka" /określenie jednego z uczestników, red.Macieja Łętowskiego z "Ładu"/ w różnych środowiskach i grupach społecznych może być ważnym czynnikiem mobilizowania opinii publicznej na rzecz popierania i ochrony wolności obywatelskich oraz przysposabiania ludzi do uczestnictwa w tworzeniu demokratycznego ładu w społeczeństwie i państwie. Pojawiły się nowe problemy i potrzeby. Prowadzący spotkanie Stefan Starczewski poinformował zebranych o wynikach negocjacji w podzespole oświaty i nauki okrągłego stołu odnoszących się do kwestii przyjęcia za podstawę wychowania ideowego w szkole Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Trzeba więc pomóc nauczycielom w zaznajomieniu się z doktryną praw człowieka oraz podstawowymi dokumentami i aktami prawa między-

EUROPEAN HUMAN
RIGHTS PRIZE ~



PRIX EUROPÉEN DES
DROITS DE L'HOMME

The Committee of Ministers,
Having regard to Resolution (80)1 containing regulations
on a European Human Rights Prize,
Considering that the International Helsinki Federation
for Human Rights has made an exceptional contribution to
the cause of human rights in accordance with the principles
of individual freedom, political liberty and the rule of law,
which are the foundations of any truly democratic
society and reflected notably in the European Convention
on Human Rights,

Decides to award the

EUROPEAN HUMAN RIGHTS PRIZE

to the International Helsinki Federation
for Human Rights

M. V. J. J.
The Secretary General,
Le Secrétaire Général,

Thomas G. Weir
The Chairman of the Committee of Ministers,
Le Président du Comité des Ministres,

Le Comité des Ministres,
Eu égard à la Résolution (80)1 portant Règlement
relatif au Prix Européen des Droits de l'Homme,
Considérant que l'"International Helsinki Federation for
Human Rights" a servi de manière exceptionnelle la cause
des droits de l'homme conformément aux principes de liberté
individuelle, de liberté politique et de prééminence du droit,
qui constituent l'assise de toute société véritablement dé-
mocratique et que consacre en particulier la Convention
Européenne des Droits de l'Homme,

Décide de décerner le

PRIX EUROPÉEN DES DROITS DE L'HOMME

à l'"International Helsinki Federation
for Human Rights"

David P. J. J.
The President of the Parliamentary Assembly,
Le Président de l'Assemblée Parlementaire,

narodowego w tej dziedzinie. Trzeba dotrzeć do szkół - stwierdził dr Andrzej Rzepliński /TPSiR - W-wa/, świadczyć usługi programowe i pedagogiczne w szkole podstawowej i średniej. Mecenas Romana Orlikowska-Wrońska z Gdańska stwierdziła, że ważnym obiektem aktywności ośrodka edukacyjnego powinni być sędziowie i aplikanci, gdyż w środowisku tym w ostatnich latach występowały bardzo liczne przypadki dyspozycyjności.

O wprowadzenie programów edukacji w dziedzinie praw człowieka do studiów uniwersyteckich upomniał się Tomasz Bukowski /W-wa NZS/ stwierdzając, że "studenci prawa wychowywani są na rzemieślników prawnych. Trzeba również - mówili o tym studenci Akademii Medycznej z Warszawy i lekarze m.in. dr Janina Kujańska z Krakowa kształcić w tej dziedzinie studentów AM i pracowników służby zdrowia.

Rozważano więc w toku dyskusji możliwość i celowość powołania niezależnego ośrodka /Centrum/ edukacji w dziedzinie praw człowieka. Uświadomiono sobie, że w różnych ośrodkach uniwersyteckich w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Lublinie, Toruniu istnieją zespoły i ludzie mający pewien dorobek w inicjowaniu prac badawczych w tej dziedzinie, podejmowane były również próby organizowania seminariów uniwersyteckich, a także jak np. w Toruniu - próbowano realizować w ramach Duszpasterstwa, szerszy program upowszechniania wiedzy o prawach człowieka.

Prof. Anna Michalska /UAM Poznań/ poinformowała o możliwościach i podjętych już inicjatywach współpracy międzynarodowej - z Instytutem Praw Człowieka w Strassburgu, z Departamentem Praw Człowieka Rady Europy, z Departamentem Praw Człowieka i Pokoju UNESCO. Konieczne jest więc - twierdzili dyskutanci /doc. Alicja Grześkowiak /UMK Toruń/, doc. Stanisław Krukowski /UW/ pełniejsze wzajemne informowanie się, współpraca już istniejących, powołanie nowego ośrodka. Nie należy ograniczać się do wąskich ram specjalizacji prawniczych, problematyka praw człowieka jest interdyscyplinarną, potrzebną jest współpraca z socjologami, filozofami, historykami.

Prof. Jerzy Holzer /historyk UW/ uznając potrzebę interdyscyplinarności wyróżnił pięć dziedzin aktywności związanej z problematyką praw człowieka /badania i dyskusje naukowe, studia,

00-028 Warszawa, ul. Bracka 18 m. 62
tel./fax (48-22) 828 10 08, 828 69 96
826 98 75, 826 96 50

działalność upowszechnieniowa, poradnictwo, interwencje/. Projektowany Ośrodek, zdaniem J.Holzera, skoncentrować się powinien na edukacji, poradnictwie i upowszechnianiu, badania naukowe powinny konstituować się odrębnie, ośrodek nie powinien zajmować się działalnością interwencyjną.

Ważnym problemem jest wypracowanie odpowiedniej metodyki edukacji w dziedzinie praw człowieka. Zasadą powinny być metody aktywizujące analizy przypadków, np. na materiale zgromadzonym przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Ten postulat uzasadniał dr Jerzy Ciemniowski /PAN, KH/ oraz mecenas Jerzy Kern z Łodzi, a także doc. Janusz Grzelak z W-wy /UW KH/ postulując, by do programów edukacyjnych wprowadzić problemy metod rozwiązywania konfliktów, prowadzenia negocjacji.

Po kilkugodzinnej dyskusji, w której zabrało głos ponad 20-tu uczestników, zebrani zgodzili się, że trzeba podjąć praktyczne prace przygotowawcze umożliwiające powołanie Centrum /Ośrodka/ Praw Człowieka. Inicjatywę organizacyjną przyjął na siebie Komitet Helsiński.

W kilka tygodni po spotkaniu do Komitetu Helsińskiego napłynęło kilkanaście projektów i propozycji dotyczących koncepcji organizacyjnej programu i metodyki pracy Ośrodka. Przedstawione projekty stanowią dla nas przesłankę i bodziec do podjęcia działań praktycznych.

Oczekujemy na dalsze propozycje. Spotkanie wszystkich zainteresowanych ideą powołania instytucji zajmującej się edukacją praw człowieka odbędzie się we wrześniu w W-wie.

V. KONFERENCJA W MESSYNIE.

W dniach 14-15 kwietnia w Messynie na Sycylii odbyło się międzynarodowe seminarium na temat: "Prawa człowieka na Wschodzie i Zachodzie" zorganizowane przez Międzynarodowe Centrum Badań i Studiów Socjologicznych, Prawa Karnego i Penitencjarnego w Messynie. Wśród zaproszonych znaleźli się m.in. prof. Tadeusz Zieliński i adw. Marek A. Nowicki.

Honorowym gościem seminarium był zastępca sekretarza generalnego ONZ d/s praw człowieka Ian Martenson. Przedmiotem debaty były problemy: sądowej ochrony praw człowieka, wolności ekspresji, wolności zrzeszania się, postępu technicznego a poszanowanie prawa do prywatności. Na każdy z tych tematów przedstawiono po dwa referaty przygotowane przez autorów ze Wschodu i Zachodu. Na temat wolności zrzeszania się mówił w Messynie doc. Leszek Kubicki, redaktor naczelny "Państwa i prawa", który przedstawił rezultaty rozmów "okrągłego stołu" w tym zakresie, treść nowego prawa o stowarzyszeniach i o związkach zawodowych. Prof. Zieliński uzupełnił jego wystąpienie podkreślając to, co pozostało jeszcze do zrobienia w sferze regulacji prawnych dotyczących związków zawodowych, aby dostosować je do międzynarodowych standardów wynikających przede wszystkim z konwencji MOP. Marek A. Nowicki przedstawił uczestnikom konferencji kilka problemów dotyczących międzynarodowej kontroli przestrzegania praw człowieka:

M.A. NOWICKI Kilka uwag o ochronie praw człowieka.

Pozwalam sobie przedstawić uwagi, które wydają mi się ważne dla rozważań na temat prawnych gwarancji praw człowieka na Wschodzie i na Zachodzie.

W krajach pozostających w radzieckiej strefie wpływów ludzie mieli dotychczas niewiele możliwości, aby poczuć się podmiotami w życiu społeczeństwa i organizacji państwowej. Dominowały stosunki oparte na układzie władca - poddani, których obowiązkiem było zapomnieć, iż są istotami wolnymi, posiadającymi niezbywalne prawa. W rezultacie takiego układu dotychczas władze w tych krajach zajmowały stanowisko, iż międzynarodowe instrumenty ochrony praw człowieka leżą wyłącznie w gestii państw będąc jedną z płaszczyzn polityki międzynarodowej. Natomiast obywatele i ich organizacje nie powinny mieć żadnych możliwości podejmowania inicjatyw w ramach systemu międzynarodowej ochrony praw człowieka. /Skargi i zawiadomienia o naruszeniach praw człowieka kierowane np. do Komisji Praw Człowieka ONZ były często konfiskowane ze względu na ich rzekomą szkodliwość dla dobra i interesów państwa, a inicjatywy obywatelskie, których zadaniem jest informowanie opinii publicznej o sytuacji w zakresie przestrzegania praw człowieka takie jak np. komitety helsińskie traktowane są w zasadzie jako nielegalne a ich działacze w takich krajach jak Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, NRD, są represjonowani./.. Myślenie kategoriami władca-poddany spowodowało, iż kraje Europy Wschodniej nie ratyfikowały Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Umożliwia on obywatelom spór z własnym państwem na tle nierespektowania praw człowieka a arbitrem jest Komitet Praw Człowieka, organ do kontroli przestrzegania Paktów. Kraje Europy Wschodniej odrzuciły również podobne procedury zawarte w innych konwencjach międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Przykładem niech będzie konwencja w sprawie zakazu tortur i innych czynów okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania. Niektóre z krajów socjalistycznych ratyfikowały tę konwencję ale bez klauzuli o kontroli na skutek skargi indywidualnej.

Inaczej jest w krajach Zachodu, gdzie od lat istnieje system kontroli na skutek skarg indywidualnych wprowadzony przez Konwencję Europejską o prawach i podstawowych wolnościach obywatelskich a poza tym większość krajów Europy Zachodniej zaakceptowała mechanizm kontroli zawarty w Protokole Fakultatywnym.

Przemiany zachodzące obecnie w większości krajów na wschód od Łaby, przede wszystkim Związku Radzieckim, pozwalają mieć nadzieję, że dojdzie tam do radykalnych przewartościowań w stosunkach między władzą i obywatelami w kierunku upodmiotowienia jednostki. Zmiana filozofii sprawowania władzy pozwoli realizować również inną politykę w sferze stosunków międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Istnieją podstawy do pewnego optymizmu pozwalające oczekiwać, iż niebawem również obywatele Wschodu będą mogli zmierzyć się z funkcjonariuszami własnego państwa przed obliczem organów międzynarodowych dla rozstrzygnięcia zarzutów łamania praw człowieka. Jaskółką jest podpisanie Protokołu Fakultatywnego przez Węgry.

Inny ważny problem, dotyczący na równi Wschodu i Zachodu to miejsce tzw. organizacji nierzządowych w międzynarodowym systemie ochrony praw człowieka. Dotychczas istniejące mechanizmy kontrolne nie są dość skuteczne i wymagają zmian, istnieje nieufność do poczynań rządów w tej sferze, ze względu na przemożne znaczenie ich własnych interesów politycznych a z drugiej strony ruch na rzecz praw człowieka rozwija się na całym świecie imponująco, rośnie wrażliwość na te problemy i społeczne aspiracje. Wszystko to nakazuje podjęcie kroków w kierunku umożliwienia organizacjom pozarządowym pełnoprawnego uczestnictwa w procesie kontroli. Pierwszy ważny krok został uczyniony podczas Konferencji Wiedeńskiej. W Dokumencie Końcowym z 17 stycznia b.r. znalazło się stwierdzenie, iż państwa-sygnatariusze będą szanować prawo jednostek do obserwowania i popierania realizacji postanowień KBWE i stowarzyszania się z innymi jednostkami. W tym celu będą one sprzyjać kontaktom i łączności między takimi osobami, organizacjami i instytucjami wewnątrz Państw i między państwami uczestniczącymi oraz usuwać tam gdzie one istnieją, przeszkody prawne i administracyjne niezgodne z postanowieniami KBWE. Jest to dopiero początek drogi.

Powinniśmy dążyć do tego, aby organizacje pozarządowe miały zapewnione pełnoprawne uczestnictwo w postępowaniu przed organami międzynarodowymi oraz na takich konferencjach jak KBWE.

Komitet Helsiński w Polsce występował w tej sprawie w sierpniu ub.r. do uczestników Konferencji Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego obradującej w Warszawie, dzisiaj zwracam się do tego gremium o podjęcie inicjatywy na rzecz zmian w tym kierunku. To jest właściwa droga którą powinniśmy pójść.

Marek A. Nowicki

T. ZIELIŃSKI **Wolność związkowa w Polsce po „okrągłym stole” i nowelizacji
7 kwietnia 1989 r. ustawy związkowej z 1982 r.**

Na początek chciałby powiedzieć przede wszystkim, iż jestem szczęśliwy, że mam okazję zabrać głos podczas tej Konferencji. W 1985 roku uczestniczyłem w spotkaniu w Taorminie zorganizowanym przez Katedrę Prawa Pracy Uniwersytetu w Messynie na temat: "Democrazia industriale e democrazia sindacale". W wystąpieniu na wspomnianym spotkaniu mówiłem z dużym smutkiem o problemach dotyczących wolności związkowej w Polsce po delegalizacji "Solidarności" w grudniu 1981 roku.

Prawo związkowe z 8 października 1982 roku uchwalone w okresie stanu wojennego stanowiło w art. 60 ust. 3, że w okresie, którego termin końcowy określi Rada Państwa w zakładzie pracy będzie działać jedna organizacja związkowa.

Przeciwko temu przepisowi silnie protestowały związki powstające w podziemiu, szczególnie "Solidarność", wybitni prawnicy polscy oraz intelektualiści z różnych środowisk.

Monizm ruchu związkowego w Polsce wprowadzony przez art. 60 ust. 3 ustawy związkowej był także krytykowany przez ekspertów MOP z punktu widzenia zasady wolności związkowej zawartej w Konwencji nr 87 ratyfikowanej przez PRL.

Z dużą radością mogę teraz oświadczyć, że w naszym kraju jesteśmy w trakcie restytucji pluralizmu związkowego z legalizacją "Solidarności" na pierwszym planie.

Problem pluralizmu na poziomie przedsiębiorstwa, na poziomie krajowym został, jak się wydaje, rozstrzygnięty odpowiednio do nowej sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej w Polsce. Jest on również związany z rozwijającym się pluralizmem politycznym w życiu publicznym naszego kraju. Życie polityczne w Polsce ulega przekształceniom i rozszerza się to co nazywane jest "dialogiem z opozycją", który rozpoczął się przy "okrągłym stole" w lutym i marcu tego roku.

Przedstawiciele "Solidarności" i opozycji zawarli ostatnio z przedstawicielami władzy porozumienie polityczne, zgodnie z którym władza zobowiązała się do wniesienia do Sejmu projektu "małej nowelizacji" ustawy związkowej z 1982 roku. Zgodnie z tym projektem /który 7 kwietnia przegłosowano w Sejmie/ monizm ruchu związkowego w Polsce został zastąpiony pluralistycznym modelem związków. "Solidarność" pracownicza i "Solidarność" rolników będą zarejestrowane jednym aktem na poziomie krajowym /w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie/.

"Mała nowelizacja" ustawy związkowej wyeliminowała niezgodności ustawodawstwa polskiego i postanowień Konwencji nr 87 MOP dotyczące prawa pracowników do swobodnego tworzenia organizacji związkowych, gwarantując w ten sposób pluralizm związkowy w Polsce.

Nowelizacja ta nie oznacza jednak pełnego dostosowania polskiego prawa związkowego do Konwencji MOP. Pozostaje jeszcze kilka przepisów, które nie są zgodne z odpowiednimi normami międzynarodowymi w dziedzinie wolności związkowej, sporów zbiorowych i prawa do strajku.

Zgodnie z art.15 ust.2 nie mają prawa zrzeszać się w związki zawodowe pracownicy zatrudnieni w jednostkach wojskowych podległych ministrowi obrony narodowej, do których stosuje się ograniczenia przewidziane w ustawie o pracownikach urzędów państwowych.

Wg art.17 "Zasady reprezentowania pracowników urzędów państwowych, sądownictwa i prokuratury, państwowego arbitrażu gospodarczego oraz organów kontroli państwowej są określone przez postanowienia ustawy z 16 września 1982 roku o pracownikach urzędów państwowych".

Odnosnie prawa tej grupy do przystępowania do związków zawodowych została sporządzona lista wyłączeń, obejmująca urzędników, których obowiązki mają wysoce poufny charakter. Formalnie uregulowanie to jest zgodne z postanowieniami Konwencji nr 151 MOP. Wykaz ten jednak wprowadza ograniczenia wolności związkowej, ponieważ zbyt szeroko ujmuje grupę pozbawionych prawa do zrzeszania się, dotyczy to w szczególności:

sędziów, prokuratorów i arbitrów państwowego arbitrażu gospodarczego. Konwencja nr 151 nie uchyla postanowień Konwencji nr 87, z którą wydają się być sprzeczne.

Ustawa nie przyznała praw związkowych funkcjonariuszom służby więziennej. Pozbawienie tej kategorii pracowników praw związkowych nie daje się pogodzić z Konwencją nr 87, ponieważ obowiązki przez nich wykonywane nie są uznawane za wojskowe i policyjne w znaczeniu przyjętym w art.9 Konwencji nr 87.

Mamy nadzieję, po zakończeniu "okrągłego stołu", że władze polskie uwzględnią te fakty w drodze "dużej nowelizacji" ustawy związkowej przewidzianej przez uczestników "okrągłego stołu" na kwiecień 1989 roku.

Zgodnie z ustaleniami "okrągłego stołu" władza jest zobligowana znówelizować przepisy ustawy związkowej dotyczące sporów zbiorowych, w szczególności prawa do strajku /rozdział 5/. W obowiązującej ustawie istnieje wiele ograniczeń prawa do strajku: bardzo szeroka lista służb o podstawowym znaczeniu, gdzie strajk jest zabroniony /art.47/, konieczność akceptacji decyzji o strajku przez większość załogi /komisja ekspertów MOP wyraziła opinię, iż wystarczające do uznania, że strajk jest akceptowany przez większość załogi powinno być uzyskanie większości wśród głosujących/.

Proklamowanie strajku dopuszczalne jest wyłącznie za zgodą nadrzędnego organu związku i po wdrożeniu procedury poprzedzającej, która jest bardzo skomplikowana. Ograniczało to możliwości obrony interesów socjalnych i ekonomicznych określonej grupy pracowników.

W raporcie na temat realizacji przez Polskę Konwencji nr 87 Komisja Ekspertów MOP zwróciła uwagę, że wyłączenie strajków o charakterze czysto politycznym poza ramy wolności związkowej nie powinno odnosić się do strajków podejmowanych z powodu krytyki polityki ekonomicznej i społecznej rządu. Istniejące prawo przewiduje w art.44, że strajk polega na dobrowolnym zbiorowym powstrzymywaniu się od pracy w celu obrony interesów ekonomicznych i socjalnych danej grupy pracowników. Strajki podejmowane w obronie praw i wolności związkowych

nie są wyraźnie przewidziane prawem i dlatego były w 1988 roku traktowane jako strajki polityczne a w konsekwencji nie-
dozwolone.

Na 75 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w 1988 roku przedstawiciel rządu polskiego nie zaprzeczył, że istnieją rozbieżności między ustawodawstwem polskim i postanowieniami Konwencji. Zwrócił uwagę na zapewnienie dane przez rząd polski o intencji podjęcia kroków gwarantujących przestrzeganie konwencji.

Pozwalam sobie poinformować Państwa z dużą satysfakcją, że władze polskie uczyniły pierwszy krok w celu wyeliminowania rozbieżności między niektórymi postanowieniami ustawowymi i wymaganiami Konwencji nr 87 i 98. Polski parlament /Sejm/ wprowadził pluralizm związkowy w Polsce utrwalając dwie ustawy: o nowelizacji ustawy o związkach zawodowych i o związkach zawodowych rolników indywidualnych.

Przygotowywany jest projekt ustawy umożliwiającej powrót do pracy pracowników zwolnionych po 13 grudnia 1981 roku z powodu ich działalności związkowej i odmowy zaniechania działalności w "Solidarności" po wprowadzeniu stanu wojennego.

Przedstawiciele rządu deklarowali podczas rozmów "okrągłego stołu", iż w najbliższej przyszłości będą podjęte prace nad nowelizacją innych przepisów ustawy związkowej, w szczególności rozdziału 5 dotyczącego sporów zbiorowych i prawa do strajku, tak aby wszystkie zasady zawarte w Konwencji nr 87, 98 i 151 miały w polskim ustawodawstwie pełne zastosowanie.

VI. IHF W WARSZAWIE.

W dniach 21-25 kwietnia b.r. Komitet Helsiński był gospodarzem odbywającego się w Warszawie Zgromadzenia Ogólnego Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka /IHF/. W spotkaniu wzięło udział 55 osób z 18 krajów. Byli to przedstawiciele 15 komitetów krajowych /13 z Europy oraz u USA i Kanady/, władz Federacji oraz działacze z Węgier, Hiszpanii i Francji, gdzie takie komitety dopiero powstają. Wśród uczestników byli m.in. honorowy przewodniczący Federacji Jurij Orłow, założyciel Moskiewskiej Grupy Helsińskiej w 1976 roku, zwolniony za Gorbaczowa po 9 latach łagru i zsyłki, członek Rady Europy Bjorn Elmquist z Danii, prof. Ake Sparring dyrektor Instytutu Spraw Międzynarodowych ze Sztokholmu, poseł do Bundestagu Wolfgang Gabler, prof. Peter R. Baehr z Leiden, z Holandii, Alan Finberg doradca prawny Newsweeka i Washington post. Nie wszyscy zdążyli dojechać. Nie dotarli do Warszawy delegaci z Czechosłowacji, czteroosobowa grupa z prof. Jiri Hajkiem na czele została zatrzymana na granicy. Sb-cy czescy wywieźli ich z pociągu i odebrali paszporty. Nie przyjechał też Lew Timofiejew z Moskwy, przewodniczący klubu "Głasnost".

W sobotę i w niedzielę miejscem obrad była Sala Senacka Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy dzień obrad zajęły sprawy polskie oraz raporty o sytuacji w dziedzinie praw człowieka w Czechosłowacji, Turcji, Jugosławii, ZSRR, Irlandii Północnej i Rumunii.

Polski Komitet Helsiński przedstawił gościom raport o ostatnich wydarzeniach w Polsce oraz opracowanie o ustaleniach obrad "okrągłego stołu" w odniesieniu do problematyki praw człowieka. Członkowie Komitetu odpowiadali na liczne pytania. Każdy z uczestników obrad otrzymał również egzemplarz raportu o

naruszeniach praw człowieka w Polsce w roku 1988 w wersji angielskojęzycznej. Wieczorem odbyło się spotkanie z Lechem Wałęsą, któremu towarzyszyli Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki. Podczas tego spotkania Bjorn Elmquist przypomniał, że Lech Wałęsa i IHF są laureatami Europejskiej Nagrody Praw Człowieka przyznanej im w tym roku przez Komitet Ministrów Rady Europy w Strassburgu /nagroda jest przyznawana raz na trzy lata/. Gośćmi tego spotkania byli m.in. Adam Michnik, Wiktor Kulerski, Zofia i Zbigniew Romaszewscy.

W niedzielę w sali senackiej powitał zebranych rektor Uniwersytetu prof. Grzegorz Białkowski. Przedmiotem obrad był program działalności Federacji na najbliższe 2 lata oraz wybór władz. Przewodniczącym wybrano ponownie księcia Karla Johanna von Schwarzenberga, wiceprzewodniczącym - Jeri Laber z U.S. Helsinki Watch, a sekretarzem generalnym - Geraldą Naglera. Podjęto kilka uchwał, m.in. w sprawie listu protestacyjnego do premiera Czechosłowacji Adamca w związku z incydentem na granicy i nieobecnością delegacji z tego kraju, oraz odmowy władz włoskich udzielania wiz wjazdowych dzieciom polskim, które chcą połączyć się z rodzicami przebywającymi we Włoszech. Zwrócono się do władz radzieckich o wyjaśnienie losu Raola Wallenberga. Przedstawiciele grup inicjatywnych z Hiszpanii, Węgier i Francji poinformowali o przygotowaniach do powołania komitetów helsińskich w tych krajach.

Niedzielne popołudnie było przeznaczone na zwiedzanie Warszawy oraz odwiedzenie kilku ważnych miejsc związanych z naszą historią. Złożono wieńce i kwiaty na miejscu stracenia Romualda Traugutta pod Cytadelą, przy pomniku Bohaterów Getta oraz przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki. Proboszcz parafii św. Stanisława Kostki udzielił błogosławieństwa. Wieczorem działacze helsińscy spotkali się ze środowiskiem prawników wśród których byli m.in. Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Ewa Łętowska, prof. Janusz Łętowski - dyrektor Instytutu Państwa i Prawa PAN, dr Kazimierz Łojewski - prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, prof. Anna Michalska - wybitna specjalistka w dziedzinie międzynarodowej ochrony praw człowieka.

W poniedziałek delegacje Federacji udały się do ministerstwa

spraw zagranicznych /ze strony polskiej - Stefan Starczewski i Jan Rosner/, sprawiedliwości /Zofia Wasilkowska/, spraw wewnętrznych, /Piotr Andrzejewski i Marek A. Nowicki/; oraz do Rzecznika Praw Obywatelskich /Jerzy Ciemniewski i Janusz Grzelak/. W MSZ przyjął delegację dyr. Departamentu Traktatowego Mickiewicz, przedmiotem rozmów była m.in. kwestia ratyfikacji przez Polskę Protokołu Fakultatywnego do Paktów, z ministrem sprawiedliwości Łukaszem Balcerem rozmawiano o problemach niezawisłości sądownictwa, w MSW - z wiceministrem Zbigniewem Pudyszem, dyrektorem Departamentu Społeczno-Administracyjnego Jerzym Garlejem oraz prof. Jerzym Bafią o reformie prawa o wykroczeniach, praktyce kolegiów, rozpędzeniu manifestacji. U rzecznika tematem wiodącym była sytuacja w więzieniach, którą referował dr Jan Malec.

Konferencję Federacji zakończyło seminarium na temat niezawisłości sądownictwa w różnych krajach i systemach. W Audytorium Maximum o Kanadzie mówił adwokat David Matas, o Jugosławii - Tanja Petovar, znany obrońca polityczny, o Polsce - dr Andrzej Rzepliński z Uniwersytetu Warszawskiego. Na zakończenie odbyła się konferencja prasowa dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

Fot. Erazm Ciolek



Spotkanie z Lechem Wałęsą

/od lewej: Gerald Napler, Bronisław Geremek, Lech Wałęsa, Karl von Schwarzenberg, Jurij Orłow, Jerry Laber/

MIEDZYNARODOWA HELSINSKA FEDERACJA PRAW CZŁOWIEKA

Warszawa, dnia 22 kwietnia 1989.

Do
Premiera CSRS
Ladislava Adamca

Panie Premierze !

Składamy zdecydowany protest w związku z faktem, iż czterej obywatele Waszego państwa, członkowie Czechosłowackiego Komitetu Helsińskiego zostali zatrzymani 21 kwietnia 1989 roku na granicy polsko-czechosłowackiej. Prof. Jiri Hájek, doc. Radim Palous, doc. Zdeněk Jicinsky i Michsel Dymacek byli w drodze na doroczne spotkanie Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka /IHF/ w Warszawie. Zostali poddani poniżającej rewizji osobistej, bez żadnych wyjaśnień odebrano im ważne paszporty i po nocy spędzonej na granicznej stacji kolejowej zmuszono ich do powrotu do Pragi. Wydarzenie to stanowi poważne naruszenie Aktu Końcowego Konferencji Wiedeńskiej, w szczególności paragrafów 26 i 13 zasad i paragrafu 25 części dotyczącej kontaktów humanitarnych. IHF ubolewa, iż Dokument ten został naruszony tak niedługo po jego uchwaleniu i w taki sposób, który jest wyrazem nękania ludzi.

IHF oczekuje, iż władze Waszego państwa zbadają sprawę tego poważnego incydentu i podejmą odpowiednie kroki, aby podobne naruszenia nie powtórzyły się w przyszłości.

Do wiadomości:	Zgromadzenie Ogólne
Forum Informacyjne	Międzynarodowej Helsińskiej
KBWE w Londynie	Federacji Praw Człowieka
Minister Spraw zagranicznych PRL Prof. Dienstbier	

VII. W

21 ma
pod
Duńs
Praw
najt
skie
do r
wiek
darn
tym
dzie
oraz
SIES
Kom

sza
ski
li
oby
ta
kę
ni
Pr
wa

VII. W SPRAWIE RUMUNII.

21 maja w Danii w Luizjanie k.Kopenhagi, odbyło się spotkanie pod nazwą "Przesłuchanie w sprawie Rumunii" zorganizowane przez Duński Komitet Helsiński, Amnesty International, Duńskie Centrum Praw Człowieka, organizację "Duńska Akcja na rzecz Rumunii" oraz najpoważniejsze gazety duńskie. Z upoważnienia Komitetu Helsińskiego w Polsce JANUSZ ONYSZKIEWICZ przedstawił list Komitetu do rządów państw uczestników KBWE dotyczący naruszeń praw człowieka w Rumunii oraz poinformował o protestach i akcjach solidarności z narodem rumuńskim. O sytuacji w Rumunii mówili na tym spotkaniu emigranci wśród nich ARIADNA COMBES, córka najbar-dziej obecnie znanej opozycjonistki rumuńskiej DOINY CORNEA oraz skandynawscy działacze na rzecz praw człowieka, prof.ERIC SIESBY z Danii oraz BJORN CATO FUNEMARK z Norwegii.

Komitet Helsiński
w Polsce

Warszawa, 20 maja 1989 r.

Do
Rządów
Państw-Sygnatariuszy
Dokumentu Wiedeńskiego KBWE

W Rumunii, w skali niespotykanej obecnie w Europie, naruszane są prawa człowieka, zarówno prawa polityczne i obywatelskie jak i prawa socjalne. Nicolae Ceausescu utrzymuje obywateli tego państwa w uległości, rządząc przy pomocy terroru. Życie obywateli we wszystkich jego przejawach, kontrolowane jest przez tajną policję polityczną Securitate. Za najmniejszą nawet krytykę spadają na jej autorów dotkliwe represje w postaci wieloletniego więzienia, pozbawienia pracy, wysiedlenia ze stolicy. Przez drakońskie ograniczenia energii elektrycznej, gazu, ogrzewania i żywności pozbawiono ludzi minimum warunków życia. Czyni

się to pod hasłem tworzenia "nowego człowieka, który będzie żył w społeczeństwie ludzi równych w jego najdoskonalszej postaci". Cel ten służy również jako pretekst do realizacji planu zniszczenia ok. 8 tysięcy wsi w ramach tzw. systematyzacji terenów wiejskich. Większość z tych wsi leży w Transylwanii. Oznacza to zniszczenie korzeni ok. 2,5-3 milionowej mniejszości węgierskiej zamieszkującej tam od wieków. Plan systematyzacji stanowi kulminację prowadzonej od lat polityki dyskryminacji tej grupy ludności Rumunii. Tysiące Węgrów z Transylwanii szukają więc schronienia na Węgrzech. Coraz częściej wśród uciekinierów są rdzenni Rumuni, którzy nie wytrzymali terroru i nędzy.

Komitety Helsiński w Polsce wzywa państwa-sygnatariuszy Dokumentu Wiedeńskiego, niech uczynią wszystko co jest możliwe, aby polityka Ceasescu wobec własnych obywateli uległa zmianie. Nie można milczeć, jeśli w centrum Europy tak drastycznie gwałcone są podstawowe prawa człowieka.

Wzywamy kraje Zachodu, aby nie zamykały granic przed uchodźcami z Rumunii i nie odsyłały ich z powrotem, bo skazują ich w ten sposób na zwielokrotnione represje. Niech demokratyczny Zachód jeszcze raz wyciągnie pomocną dłoń, jak do Węgrów po roku 1956, Czechów po 1968, Polaków w okresie stanu wojennego. O to się zwracamy w imię solidarności narodów Europy.

Komitety Helsiński w Polsce

z upoważnienia:

Marek A. Nowicki

Stefan Starczewski

VIII. W SPRAWIE UCHODźCów POLSKICH WE WŁOSZECH.

Do
KOMITETU HELSINSKIEGO
W POLSCE

Komitet Uchodźców Polskich we Włoszech zwraca się do
Komitetu Helsińskiego w Polsce o przedstawienie panom:

- Prezydentowi Republiki Włoskiej, F.Cossiga oraz
- Ministrowi Spraw Zagranicznych tego kraju panu G.Andreotti,
podczas ich oficjalnej wizyty w Polsce, paru niezmiernie waż-
nych problemów, które uderzają w Polaków przebywających we
Włoszech w oczekiwaniu na dalszą emigrację.

Są to:

- 1/ Nie wydawanie wiz wjazdowych do Włoch dzieciom polskim,
będącym jeszcze do dnia dzisiejszego rozłączonymi od ro-
dziców od 1987 roku.
- 2/ Nie wydawanie wiz wjazdowych do Włoch osobom pragnącym się
połączyć ze swymi rodzinami, przebywającymi we Włoszech
lub też pragnącym spotkać się ze swoimi najbliższymi, przed
ich definitywną emigracją.
- 3/ Wprowadzenie zarządzenia, które zmusza obywateli polskich
do podpisywania w Amb.Włoskiej w W-wie zobowiązania o nie
usiłowaniu pozostania we Włoszech i o nie staraniu się, o
Włoski azyl polityczny.

Z góry serdecznie dziękujemy
za okazaną pomoc i oczekujemy
na odpowiedź

Komitet Uchodźców Polskich we Włoszech

KOMITET HELSINSKI
w POLSCE

Warszawa, 22 maja 1989 r.

Do
Ministra Spraw Zagranicznych
Republiki Włoskiej
GIULIO ANDREOTTI

za pośrednictwem
Ambasadora Republiki Włoskiej w W-wie

Komitet Uchodźców Polskich we Włoszech zwrócił się do nas z prośbą o interwencję w sprawie niektórych problemów, jakie dotyczą Polaków przebywających w tym kraju. Piszą oni, iż władze włoskie odmawiają wiz wjazdowych do Włoch dzieciom uchodźców polskich, uniemożliwiając w ten sposób połączenie się ich z rodzicami. W niektórych przypadkach taka sytuacja trwa od blisko 3 lat. Odmawia się również wiz osobom, które pragną połączyć się z rodzinami przebywającymi we Włoszech lub spotkać się z najbliższymi przed ich emigracją do innych, odległych, krajów takich jak USA czy Australia. Zwracają uwagę na restrykcyjne zarządzenia władz włoskich, zmuszające obywateli polskich do podpisywania w Ambasadzie Włoskiej w Warszawie zobowiązania, iż nie będą oni starać się pozostać we Włoszech ani ubiegać się o azyl polityczny.

Czujemy się zobowiązani do stwierdzenia, iż taki sposób postępowania wobec obywateli polskich nie odpowiada zasadom zawartym w Dokumencie Końcowym Konferencji Wiedeńskiej a dotyczącym współpracy w dziedzinie humanitarnej - kontaktów między ludźmi.

W pkt.10 zawarte jest postanowienie, iż państwa - sygnatariusze będą udzielały szczególnej uwagi rozwiązywaniu problemów dotyczących ponownego połączenia nieletnich dzieci z ich rodzicami.

Jak wynika z posiadanych przez nas informacji odmawia się wiz wjazdowych niezależnie od wieku, nawet małym dzieciom. Ignorowany jest fakt, iż wielu uchodźców posiada zgodę na emigrację i są w okresie oczekiwania na wyjazd do krajów docelowych. Nie bierze się również pod uwagę i tego, że wielu obywa-

teli
nia

Włoc

dzo
praw

sowa
pols
Post

Do

Kom

Pol

Włó

Int

Fed

Vie

teli włoskich zaoferowało gotowość pokrycia kosztów utrzymania tych dzieci we Włoszech.

Taka praktyka zmusza rodziców do sprowadzania dzieci do Włoch nielegalnie. Nie wszyscy potrafią to uczynić.

Przedłużająca się rozłąka rodziców i dzieci wpływa bardzo negatywnie na psychikę i rozwój dziecka, na istnienie prawidłowych więzi rodzinnych.

Komitet Helsiński w Polsce wyraża nadzieję, iż dotychczasowa polityka wizowa rządu włoskiego w stosunku do uchodźców polskich i ich dzieci ulegnie rychłej zmianie zgodnie z duchem Postanowień Wiedeńskich KBWE.

Z upoważnienia

Komitetu Helsińskiego w Polsce

Stefan Starczewski

Do wiadomości:

Warszawa, ul.Grójecka 19/25 m 2

Komitet Uchodźców

Polskich we Włoszech

Marek A.Nowicki

Włoski Komitet Helsiński

International Helsinki

Federation for Human Rights /IHF/

Vienna

IX. WOKÓŁ KONFERENCJI KBWE W PARYŻU.

30 maja rozpoczęło się w Paryżu powiędzkie spotkanie przedstawicieli rządów-państw sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, dotyczące problematyki praw człowieka. Organizacje nie-rządowe organizują równolegle do obrad oficjalnych konferencje prasowe, seminaria i inne podobne spotkania. 1 czerwca w gmachach Zgromadzenia Narodowego Francji odbyło się seminarium Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka /IHF/. Przedstawiono informacje o sytuacji w zakresie praw człowieka w takich krajach jak ZSRR, Polska, Rumunia, Jugosławia, Czechosłowacja i Turcja. O sprawach polskich mówili w imieniu Komitetu Helsińskiego Marek A. Nowicki i Stefan Starczewski, problemy radzieckie przedstawili Jurij Orłow i Lew Timofiejew. Podczas seminarium ogłoszono o powołaniu Komitetu Helsińskiego Francji. Sekretarzem generalnym tego komitetu jest prof. Joseph Rovin z Sorbony, wśród członków są tak wybitne postaci życia publicznego we Francji jak Pierre Hassner - profesor Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu, dyrektor naukowy Narodowej Fundacji Nauk Politycznych, prof. Edgar Morin, filozof, dyrektor Narodowego Centrum Badań Naukowych. Seminarium było też okazją do przedstawienia opinii publicznej nowych publikacji IHF, raportów o sytuacji w Rumunii i w Polsce. Ten ostatni opracował Komitet Helsiński.

2 czerwca delegacja IHF, z udziałem przedstawicieli polskiego komitetu spotkała się z szefami delegacji państw-sygnatariuszy KBWE ze Wspólnoty Europejskiej oraz państw neutralnych.

2 i 3 czerwca Marek A. Nowicki i Stefan Starczewski uczestniczyli w kollokwium zorganizowanym przez Fondation du Futur na temat: "Wolność myśli i kondycja ludzka w Europie". Wśród

referentów byli m.in. wspomniani już Pierre Hassner i Edgar Morin oraz Alain Tourain, Jacques Rupnik, Helene Carrere d'Encausse, Peter Lauprecht, Aleksander Smolar, Ferenc Fejto. Świadectwo naruszeń praw człowieka przedstawiali m.in. Jurij Orłow, Lew Timofiejew, Oleg Riumiancew, Anatolij Koriagin o ZSRR, Ariadna Cornea-Combes i Mihnea Berindei - rumuńscy działacze, mieszkający w Paryżu, poeta Peter Manołow z Bułgarii. Wśród uczestników znaleźli się Tatarzy Krymscy i Gruzini. Wyzwanie do dyskusji o prawach człowieka w ZSRR przyjęli członkowie oficjalnej delegacji z Kaszlewem na czele. Wystąpił też ambasador Morris Abram, szef delegacji USA.

Podczas kolokwium mówiono o podstawowych problemach praw człowieka w Europie, wolności religijnej, stosunkach między jednostką i państwem, problemach mniejszości narodowych, niezależności kultury. Aleksander Smolar przedstawił refleksje o sprzecznościach i trudnościach procesu liberalizacji w krajach Europy Wschodniej na przykładzie Polski i Węgier.

Podczas pobytu w Paryżu Marek A. Nowicki i Stefan Starczewski wzięli udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego IHF.

STEFAN STARCZEWSKI Prawa człowieka w PRL w okresie przejściowym.

1. Od wprowadzenia w grudniu 81 roku stanu wojennego trwał w Polsce ostry konflikt. Był to konflikt między władzą państwową i jej sojusznikami, a skupionym wokół działającej w podziemi "Solidarności" - demokratycznym ruchem społecznym. "S" działała środkami pokojowymi o urzeczywistnienie podstawowych praw i swobód obywatelskich i politycznych. Działacze "S" i innych ugrupowań nielegalnej opozycji byli więzieni, bici, torturowani, wyrzucani z pracy, szykanowani, zniesławiani w mass mediach. Niektórych zabijano. Łamanie praw człowieka nie ograniczało się do jednostkowych przypadków.

Było w pewnym stopniu usankcjonowane - prawem szczególnego rodzaju, prawem permanentnego stanu wyjątkowego. Jeśli przyjąć kryteria i standardy wynikające z Paktów Praw Człowieka ów permanentny stan wyjątkowy trwał w Polsce, z niewielkimi przerwami, od zakończenia drugiej wojny światowej. Był właściwością systemu społeczno-politycznego, który w zasadniczym swym kształcie trwał przez ponad 40 lat.

2. 5 kwietnia 80 r. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie przedstawiciele władzy, która w roku 81 wprowadziła stan wojenny, oraz przedstawiciele opozycyjnej "Solidarności" podpisali umowę społeczną zapowiadającą zasadniczą zmianę systemu społeczno-politycznego. Zmiana ma być realizowana etapami i na drodze ewolucyjnej. Okres obecny - zmian w ustawodawstwie wyborów do Sejmu i Senatu opartych na nowej "Ordynacji Wyborczej na lata 89-93" - to według ustaleń umowy, "początek drogi do demokracji parlamentarnej". Jest to więc okres przejściowy. Zmiany, które już nastąpiły to także początek procesu tworzenia trwałych gwarancji

instytucjonalnych i prawnych, zapewniających poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności.

3. Decyzje polityczne uzgodnione "przy okrągłym stole" wyprzedziły zmiany w prawie. Wciąż jeszcze obowiązują przepisy legalizujące arbitralność w postępowaniu aparatu państwowego wobec obywateli, np. sławetna ustawa o urzędzie ministra spraw wewnętrznych, anachroniczne prawo o zgromadzeniach, czy też - równie anachroniczne prawo prasowe wraz z ustawą o cenzurze.

W nowej sytuacji politycznej funkcjonariusze policji są na ogół powściągliwsi w stosowaniu siły oraz wykorzystywaniu wszystkich przyznanych im uprawnień do sprawowania kontroli nad obywatelami.

Nie zawsze jednak. W ostatnich miesiącach w czasie trwania rozmów przy "okrągłym stole" oraz po ich zakończeniu, odnotowaliśmy ponad 20 przypadków połów ludzi przez policję w trakcie zatrzymań. Powody bicia były różne, czasami nawet takie jak np. noszenie znaczka "S". 18 marca w Busku-Zdroju woj. Kieleckie pobito za to ROBERTA KOCHAŃSKIEGO, 11 maja w Łopuszynie, również w woj. Kieleckim STEFANA KWAPISZA. Za działalność w strukturach "S" 12 marca w Kielcach pobito w Urzędzie Spraw Wewnętrznych ALICJĘ TWARDOWSKĄ. Za rozklejanie plakatów z protestem przeciwko budowie elektrowni atomowej pobito w Klempiczu 17 letniego BERNARDA PYRKOSZA. Najczęściej bito ludzi zatrzymanych w dniach manifestacji ulicznych - bito ich w samochodach i pomieszczeniach policyjnych. Np. 2 kwietnia w Lublinie po manifestacji KPN wożono po mieście samochodem policyjnym i bito uczniów MARKA CHACZEWSKIEGO oraz KAMILA SANKĘ.

Działali "nieznani sprawcy" bijący aktywistów "S" i opozycji - np. w Krakowie 25 stycznia pobili MARIĘ INDYK, 7 maja we Wrocławiu członka Komitetu Obywatelskiego "S" LOTHARA HERBSTA.

4. Minione miesiące to okres znacznego ożywienia życia publicznego. W tym czasie odbywało się w Polsce tysiące zebrań, spotkań, zgromadzeń, manifestacji itp. Do 17 kwietnia, to znaczy do dnia rejestracji "S" wszyscy członkowie i działacze "S", którzy gdziekolwiek się gromadzili, naruszali przepisy prawa. Przepisy przewidują bowiem, iż na zgromadzenie każdego niemal

zgromadzenia trzeba uzyskać zgodę od organu administracyjnego. Ludzie najczęściej lekceważyli te przepisy., władze od wielu miesięcy nie stosowały sankcji za ich naruszanie. Były jednak wyjątki. W kilkunastu znanych nam przypadkach pokojowe manifestacje uliczne kończyły się interwencją policji, co najmniej w sześciu - interwencja ta polegała na nie dającym się uzasadnić względami bezpieczeństwa publicznego użyciem siły. Brutalne ataki policji na manifestujących ludzi /przeważnie młodzież/ kończyły się niekiedy, jak np. w Poznaniu 2 kwietnia, we Wrocławiu 1 maja, w Krakowie 16, 17 i 18 maja akcją odwetową części uczestników i walkami ulicznymi. Było wielu pobitych, także tych, którzy w walkach nie uczestniczyli; wśród poszkodowanych byli także funkcjonariusze policji.

- 7.
5. Nie jest wciąż jeszcze respektowana zasada równości przed prawem. Skargi na funkcjonariuszy różnych organów władzy są często nadal bezskuteczne. Władza ma skłonność do dzielenia opozycji na "Konstruktywną" i "Niekonstruktywną", Przedstawicielom tej ostatniej utrudnia korzystanie z prawa wyborczego /np. działaczom KPN/. Nie są w pełni respektowane ustalenia umowy zawartej przy "okrągłym stole". Niezależny Związek Studentów, wbrew tym ustaleniom, nie uzyskał dotąd zgody na rejestrację.
6. Ustalenia umowy społecznej przewidywały, że w czerwcowych wyborach 35% mandatów dla bezpartyjnych, to pula dla opozycji. Tymczasem na listach przeznaczonych na te mandaty znalazło się wielu ludzi formalnie bezpartyjnych, lecz w rzeczywistości rekomendowanych przez PZPR. Tak więc np. na liście dla bezpartyjnych znalazł się wieloletni rzecznik rządu PRL Jerzy Urban. Funkcjonariusze różnych lokalnych ogniw aparatu władzy często łamią przepisy prawa wyborczego. Zdarzają się, w niektórych miejscowościach i regionach Kraju, nagminne przypadki zrywania plakatów Komitetu Obywatelskiego "S", stosowanie "fałszywek", wymuszanie na obywatelach rezygnacji z udziału w kampanii na rzecz opozycji.
- Dochodziło do wymuszania na pracownikach zakładów pracy przez dyrekcje podpisywania list wspierających kandydatury lokalnych działaczy związanych z władzą. Stosowano groźby, szykany, szan-

taże wobec osób jawnie demonstrujących poparcie dla opozycji. W siedzibie Komitetu Obywatelskiego "S" w Słupsku odkryto urządzenia podsłuchowe.

23 maja Kierownictwo Telewizji nie dopuściło do emisji przewidzianego wcześniej w uzgodnionym harmonogramie programu "S".

7. Dostęp "S" i innych ugrupowań opozycyjnych do realizacji własnych programów w tv i radiu jest ograniczony. Jest faktem jednak, że w sferze realizacji prawa do wolności wyrażania opinii nastąpiła znaczna liberalizacja. Formalnie wciąż obowiązujące przepisy cenzury i prawa prasowego są interpretowane na ogół w duchu ograniczającym zakres ingerencji. Spektakularnym przejawem nowych możliwości korzystania z wolności słowa jest legalne wydawanie dziennika opozycyjnego "Gazety Wyborczej", a także swobodny udział wydawnictw niezależnych i emigracyjnych w Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie.

M.A. NOWICKI Zmiany prawne w Polsce.

W okresie, jaki minął w Polsce od zakończenia obrad "okrągłego stołu" i podpisania porozumienia między przedstawicielami władzy i opozycji, doszło do poważnych zmian, w tych dziedzinach prawa, które są szczególnie istotne z punktu widzenia praw człowieka i praw obywatelskich.

7 kwietnia b.r. przywrócony został pluralizm związkowy a rolnicy indywidualni ponownie otrzymali prawo zrzeszania się w związki zawodowe. Nowe prawo o stowarzyszeniach otworzyło korzystniejsze niż dotychczas możliwości w sferze organizowania się społeczeństwa. Zakładanie stowarzyszeń podlega kontroli sądów, które ograniczają się jedynie do badania zgodności statutu z prawem, w odróżnieniu od stanu istniejącego przedtem, kiedy decydowała arbitralna wola organu administracji. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu rozszerzyła możliwości obywateli uczestnictwa w kierowaniu sprawami publicznymi poprzez czynne i bierne prawo wyborcze. Rozszerzono gwarancje niezawisłości sędziowskiej przez wprowadzenie do Konstytucji postanowienia zapewniającego sędziom nieusuwalność ze stanowiska, zniesienie zasady wybierania sędziów Sądu Najwyższego na pięcioletnie kadencje, powołanie Krajowej Rady Sądownictwa, która pozwoli pozbawić administrację państwową wyłączności w doborze sędziów i ich awansowaniu. 24 maja Sejm uchwalił ustawę, która otwiera drogę powrotu do pracy wszystkim tym, którzy zostali jej pozbawieni za działalność związkową lub opozycyjną.

Inne ważne akty prawne są dyskutowane w Sejmie i należy spodziewać się, że niebawem zostaną uchwalone. Sejm rozpatruje projekt zmian w prawie karnym, który przewiduje m.in. rezygna-

cję z karalności działań podejmowanych w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów oraz ogranicza karalność innych czynów podejmowanych z motywów politycznych. Projekt wprowadza też sądową kontrolę zatrzymań, możliwość otrzymania odszkodowania przy niesłusznym zatrzymaniu, ogranicza uprawnienia prokuratury przy tymczasowym aresztowaniu, gwarantuje podejrzanemu prawo do porozumiewania się z obrońcą w każdym przypadku, ogranicza możliwość orzeczenia przez sąd rewizyjny na niekorzyść oskarżonego. Przedmiotem obrad Sejmu jest również projekt nowych uregulowań prawa prasowego, które mają stworzyć warunki do legalizacji inicjatyw wydawniczych "drugiego obiegu". Projekt zmian prawa o cenzurze przewiduje ograniczenie katalogu dóbr, które podlegają ochronie cenzury oraz precyzuje je tak, aby uniknąć nadużyć, rozszerza także zakres publikacji, które będą wyłączone spod kontroli. Nowelizacja prawa celnego umożliwi przywóz zza granicy, dla celów osobistych, pojedynczych egzemplarzy publikacji objętych zakazem rozpowszechniania. W ustawie o szkolnictwie wyższym rezygnuje się z opinii społeczno-politycznej o nauczycielach akademickich.

Wkrótce zostanie również uchwalona ustawa abolicyjna, o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń popełnionych po podpisaniu porozumień Sierpniowych w 1980 roku z powodów politycznych w związku ze strajkiem lub akcją protestacyjną, a także militaryzacją w okresie stanu wojennego. Usunęłaby ona najpoważniejsze skutki prawne procesów politycznych ostatnich lat.

Zmiany, które sygnalizuję tu w telegraficznym skrócie nie tworzą jeszcze, rzecz jasna, systemu gwarancji prawnych, który byłby satysfakcjonujący wedle kryteriów powszechnej Deklaracji i Paktów Praw Człowieka. System prawa w Polsce wymaga wielu zmian, a te których jesteśmy świadkami należy traktować jedynie jak początek chociaż w dobrym kierunku. W dalszym ciągu obowiązuje ustawa o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów będąca realnym zagrożeniem podstawowych praw człowieka, ciągle nie są wystarczające prawne gwarancje niezawisłości sędziowskiej, radykalnej reformy wymaga prawo karne i proces oraz przepisy regulujące dzia-

ianie cenzury. Wymieniam tylko niektóre dziedziny, te które wydają mi się najważniejsze. Pozostaje wyrazić nadzieję, że przyszły polski parlament, już z opozycją w ławach poselskich i senatorskich podejmie to zadanie i je zrealizuje.

W

MI

o r

ada

ezt

ort

ys

ow

ię

od

za

X. WEZWANIE DO SOLIDARNOŚCI ZE SPOŁECZEŃSTWEM CHIN.

KOMITET HELSINSKI
W POLSCE

Warszawa, dnia 7 czerwca 1989 r.

Do
Narodów Zjednoczonych

Jesteśmy głęboko poruszeni wiadomościami, jakie docierają do nas z Chin. Pokojowe demonstracje w Pekinie, których uczestnicy żądali demokratycznych reform, zostały krwawo stłumione. Przeciwno bezbronnym ludziom wojsko użyło broni maszynowej, czołgów i transporterów opancerzonych. W wyniku masakry poniosło śmierć kilka tysięcy osób. Trwający terror przynosi każdego dnia nowe ofiary.

Postępowanie władz chińskich stanowi drastyczne pogwałcenie Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, będącej jedną z podstaw międzynarodowej współpracy w ramach Narodów Zjednoczonych.

Wzywamy społeczność międzynarodową do solidarnej postawy i podjęcia wszelkich możliwych kroków, które pozwolą zmienić politykę władz chińskich wobec narodu dążącego do demokracji.

/-/ Piotr Ł.J.Andrzejewski	/-/ Zofia Wasilkowska
/-/ Halina Bortnowska Dąbrowska	/-/ Janina Zakrzewska
/-/ Jerzy Ciemniwski	/-/ Tadeusz Zieliński
/-/ Janusz Grzelak	
/-/ Jarosław Kaczyński	
/-/ Marek A.Nowicki	
/-/ Danuta Przywara	
/-/ Jan Rosner	
/-/ Stefan Starczewski	
/-/ Andrzej Stelmachowski	

XI. Jacek Kurczewski PRAWA CZŁOWIEKA W OPINII SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO.

Są społeczeństwa, które uznają prawa człowieka w praktyce i w przepisach, są takie, którym wybito z głowy myśl o przysługujących im prawach i wreszcie takie, w których trwa walka o zagwarantowanie realizacji praw człowieka. Do tych ostatnich należy społeczeństwo polskie. Zwraca się przede wszystkim uwagę na to czy prawo stanowione przez władze państwowe jest zgodne z prawami człowieka i na to, czy odpowiednie przepisy są stosowane w praktyce. Wszystko to jest bardzo ważne, ale ważne jest także czy społeczeństwo zdaje sobie sprawę z praw, które mu przysługują, czy jest gotowe prawa te realizować i bronić ich przed ograniczeniami ze strony władzy czy innych instytucji, organizacji i grup w społeczeństwie. Stąd potrzeba badań opinii publicznej na ten temat.

W 1987 i 1988 roku przeprowadziłem parę badań na próbach losowych mieszkańców Warszawy /"Wiara, moralność, prawo" w: Przegląd Katolicki 41, 1987 i "Społeczeństwo obywatelskie i jego prawo" w: PK, 1988/. Przypomnę najpierw parę wyników z tych badań po to, żeby przejść do badań ogólnopolskich z jesieni 1988 roku.

Gdy w 1966 roku prof. Adam Podgórecki zadał po raz pierwszy pytanie o stosunek obywateli do nakazów prawa oficjalnego, 44 proc. mieszkańców miast uważało, że prawa powinno się przestrzegać zawsze nawet jeśli uważa się je za niesłuszne. W 1987 roku w Warszawie pogląd ten uznawało niemal tyle samo badanych /43 proc./. Wówczas 24 proc. badanych optowało za pozornym jedynie przestrzeganiem niesłusznego prawa, a tylko 18 proc. opowiadało się za otwartym odrzucaniem niesłusznych przepisów. Po doświadczeniach stanu wojennego i innych zanotowałem w Warszawie takich odpowiedzi 24 i 34 proc. odpowiednio w tych dwóch kategoriach. Tak więc, kosztem liczby niezdecydowanych, wzrosła liczba zwolenników "obywatelskiego nieposłuszeństwa", choć pozostała bez zmian liczba legalistów. Czy ostatnich jest dużo czy mało trudno ocenić. Z prac Adama Podgóreckiego wia-

domo, że byliśmy pod tym względem podobni do zasobnej i mieszczkańskiej Holandii /47 proc./, w odróżnieniu - notabene - od Niemców /66 proc. legalistów w próbie zachodnioniemieckiej/.

Zmianie uległo także podejście do funkcji prawa. Przy porównaniu wyników badań przeprowadzonych przeze mnie w Warszawie na przełomie 1977/1978 i w 1987 roku okazuje się, że radykalnie maleje z 57 proc. na 37 proc. odsetek tych, którzy wybierając między czterema wskazanymi w ankiecie funkcjami prawa wybierają traktowanie prawa jako narzędzia zapewnienia porządku i dyscypliny społecznej. Zmniejszył się również odsetek tych, którzy traktują prawo jako narzędzie rozwiązywania konfliktów międzyludzkich, a wzrósł odsetek tych, którzy uważają je za środek do zapewnienia zmiany i rozwoju społecznego oraz do realizacji potrzeb i interesów ludzkich. Wydaje się, że za tymi zmianami kryło się rozczarowanie, co do władzy państwowej, której działania dyscyplinujące - nawet jeśli doraźnie akceptowane przez część społeczeństwa - nie przyniosły efektu uzasadniającego, jakim byłoby wyjście z katastrofy społeczno-gospodarczej.

Ciśnienie oczekiwań spokoju społecznego i bezpieczeństwa osobistego, które dawało się wyczuć w badaniach opinii publicznej w 1981 roku utrzymywało się nadal w 1987 roku wśród badanych mieszkańców Warszawy. Tylko w ten sposób można przecież wytłumaczyć fakt, że względna większość badanych odrzucała prawo do dzikiego strajku bez zgody władz państwowych i związkowych /50 proc./, do krytyki polityki rządu w kazaniach /49 proc./, do zdejmowania przez władze krzyży zawieszonych w szkołach /59 proc./, czy do rozpędzania przez organy porządkowe siłą nielegalnych demonstracji /64 proc./. Było to jeszcze bardziej wyraźne, kiedy spojrzano się na odsetki osób uważających wymienione działania za niewłaściwe - odpowiednio 56, 61, 69 i 67 proc. Wyniki te oznaczały, że choć były wśród badanych grupy tych, którzy popierali bez zastrzeżeń jedną ze stron konfliktu politycznego, to poważna była grupa, która bała się działań zaostrzających konflikt z obu stron.

O tym, że postawa taka miała charakter reakcji obronnej na traumatyczne doświadczenia ostatnich lat świadczyły gdy

na sytuację konfliktową, która nabiera w życiu polskim coraz to większego znaczenia, a stosunek do której wymyka się spod dotychczasowych podziałów politycznych - a mianowicie na zagrożenie ekologiczne. Niewątpliwie widoczny tu jest efekt czar-nobyłski. Zdecydowana większość badanych uznawała prawo do pokojowej demonstracji przeciwników budowy elektrowni atomowej przed urzędem publicznym /77 proc./, sprzeciwiała się utrzymywaniu nadal w ruchu przez władze fabryk dających wprowadzić potrzebne produkty, ale zatruwających powietrze, ziemię i wodę na dużym obszarze /73 proc./ i odmawiała władzom prawa do budowy elektrowni atomowej bez zgody okolicznych mieszkańców /71 proc./ Spór wokół tych spraw stał się sporem o oczywistym znaczeniu dla życia i zdrowia Polaków, dlatego też nawet burzliwe akcje rozmaitych niezależnych ruchów ekologicznych mogły liczyć na szersze zrozumienie i poparcie ludności niż nabierające z upływem lat nieco rytualnego charakteru gwałtowne demonstracje na rzecz legalizacji "Solidarności". Nie to, żeby ta druga sprawa nie była ważna, ale stawała się ona po pierwsze, bardziej od tej pierwszej sprawy abstrakcyjna, a po drugie, pociągała za sobą jakby nieczyste sumienie z zakłócania spokoju publicznego i poczucie lęku związane z pacyfikacją z 13 grudnia 1981 roku.

Niech te wcześniejsze wyniki warszawskie będą tłem dla wyników badania, które z funduszy K-CPB 9/86.I.7 przeprowadził w pierwszych dniach października 1988 roku na moje zlecenie OBOP przy Polskim Radiu i Telewizji. OBOP - dziękuję tu za życzliwość kierownictwa i pracowników - przeprowadził badania na 1000-osobowej próbie losowej ogólnopolskiej. Chociaż odpowiedzi uzyskano od 926 wylosowanych badanych to jednak można wyniki uznać za spełniające w zadowalającym stopniu wymóg reprezentatywności dla ogółu dorosłych mieszkańców kraju. Trzeba przy tym pamiętać, że badania te zostały przeprowadzone po strajkach 1988 roku, ale przed debatą telewizyjną Wałęsa-Miodowicz, która to debata podniosła poparcie dla sprawy "Solidarności".

Mało kto z nas zagląda na codzień do roczników Głównego Urzędu Statystycznego. Nie są one też zbyt czytelne, gdy chcemy

poznać najbardziej istotne cechy struktury społecznej kraju. Warto więc zwrócić uwagę na pewne informacje, które pochodzą właśnie z tych badań, a które pozwalają zarazem na określenie rzeczywistości, w której mają zakorzenieć się instytucje prawne gwarantujące urzeczywistnienie praw człowieka.

Większość Polaków jesienią 1988 roku, a także i dzisiaj, nie ma matury /66,5 proc./, pracuje zawodowo /67,3 proc./, mieszka w mieście /60,9 proc./, nie należy do żadnej organizacji /82,1 proc./, w tym nawet do jakiegoś związku zawodowego /72,7 proc. nie należących/, zalicza się do klasy średniej /76 proc./, jest raczej zadowolona z życia /61 proc./ i jest regularnie praktykującą religijnie /59 proc./. Taki jest więc statystyczny Polak pięci obojga.

W próbie reprezentatywnej można oczywiście napotkać śladowe frakcje mniejszości. Są w niej ludzie mający niepełne wykształcenie podstawowe /7,1 proc./ i ludzie z dyplomem ukończenia studiów wyższych /6,7 proc./. Są rolnicy indywidualni /16,3 proc./ i przedstawiciele inicjatywy prywatnej /2,1 proc./. Członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej /10 proc./, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego /2,7 proc./ i Stronnictwa Demokratycznego /0,6 proc./; członkowie klasy niższej /21 proc./ i klasy wyższej /3 proc./; niewierzący i niepraktykujący /3 proc./. Te wyrywkowe dane pozwalają też zrozumieć, że struktura społeczna Polski jest tak jak jej system polityczny i gospodarczy w momencie przejścia od struktur typowych dla dziewiętnastego wieku do struktur charakteryzujących w drugiej połowie XX wieku społeczeństwa rozwinięte. Obok wykształconych specjalistów robotnicy i proletariat fabryczny, obok zatrudnionych w usługach kanceliści i pisarczyki, obok intelektualistów analfabeci. W zasadzie możnaby więc oczekiwać znacznego rozbicia poglądów, nawet przepaści między Kowalskim z ulicy a Kowalskim z Uniwersytetu. Czy tak jest naprawdę? Czy tak jest w odniesieniu do praw człowieka?

W swoich badaniach zmierzałem do ustalenia, jakie jest w tej dziedzinie poczucie normatywne społeczeństwa. Pytałem o różne kontrowersyjne sytuacje i zachowania chcąc dowiedzieć się za pomocą rozmaitych tego typu wskaźników pośrednich czy

przeciętny Polak i przeciętna Polka oceniają przedstawione w ankiecie zachowanie jako właściwe czy niewłaściwe; czy według jego wiedzy zachowanie to jest zakazane przez obowiązujące przepisy czy nie; czy zachowanie to jest grzechem z religijnego punktu widzenia czy nie; wreszcie, czy jego lub jej zdaniem ma się jednak p r a w o tak postąpić, nawet jeśli jest to niewłaściwe. Pytania dotyczyły bardzo różnych sytuacji będących przedmiotem tak politycznych jak etycznych dyskusji, począwszy od sprawy legalności przerywania ciąży czy nowych technologii reprodukcji człowieka a skończywszy na rozpędzaniu w Polsce antyrządowych demonstracji i odmowy zgody na ponowną legalizację "Solidarności".

Przez odpowiedzi przenika wyraźna tendencja do uznania pewnych podstawowych praw człowieka i obywatela wbrew oficjalnej propagandzie wskazującej na rozmaite praktyczne powody ograniczania realizacji tych praw przez państwo. Większość odpowiadających uważa, że obywatele mają prawo /74 proc./ opuścić kraj i wyemigrować jeżeli nie odpowiadają im warunki życia w Polsce. U większości znajdziemy też aprobatę dla takiego postępowania /63 proc./. Podobne wyniki mogą zmartwić tych, którzy uważają, że wyjazd jest przywilejem, którego państwo może udzielać tylko w wyjątkowych sytuacjach tak jak to było przyjęte w modelu policyjno-biurokratycznym państwa totalitarnego. Zmartwi to również tych, którzy uważają, że chociaż prawo do emigracji powinno być oczywiste to jednak korzystać z niego powinno się tylko w wyjątkowych sytuacjach, przede wszystkim wtedy, gdy unika się w ten sposób represji politycznych. Dzisiejsze społeczeństwo polskie traktuje emigrację zarobkową jako oczywiste prawo jednostki. Węższej koncepcji prawa do emigracji odpowiada u krajów przyjmujących prawo azylu politycznego. Powstaje pytanie, jak zabezpieczyć w lepiej prosperujących krajach przyjęcie chętnych do emigracji Polaków, skoro nie zapowiada się, żeby fali emigracyjnej przeciwdziałały hamulce wewnętrzne, moralne, administracyjne czy ekonomiczne. Elementy ideologii dyscypliny wewnątrzpaństwowej można za to odnaleźć, pytając o stosunek do odmawiających złożenia przysięgi wojskowej. Walka o uznanie prawa do służby zastępczej, która z powodzeniem została przeprowadzona przez ruch "Wolność

i Pokój" w ostatnich latach kładła nacisk na prawo do odmowy przysięgi ze względu na przekonania religijne i moralne oraz na konieczność odpolitycznienia treści przysięgi wojskowej. Szło faktycznie o pozbawienie przysięgi elementów zobowiązania ideologicznego i zobowiązań w stosunku do aktualnych sojuszników. W naszym pytaniu zadany już po zmianie tekstu przysięgi nacisk położony jest na polityczne przyczyny odmowy przysięgi. Jest to więc maksymalnie radykalna wersja pytania. W takim razie fakt, że jedna trzecia odpowiadających /33 proc./ uznaje również w tym kontekście prawo do odmowy złożenia przysięgi, a tylko połowa /47 proc./ takiego prawa odmawia, trzeba uznać za świadectwo osłabienia więzi obywateli z państwem, a w każdym razie z siłami zbrojnymi. Zaangażowanie wojska w konflikty domowe ostatnich dziesięcioleci i jego jednoznacznie ideologiczne zaangażowanie wydaje się być tutaj czynnikiem sprawczym tego osłabienia.

Pytałem o szereg zachowań organów władzy z lat 1980-tych. Większość badanych uważała, że władze nie mają prawa rozpędzać z użyciem przemocy nielegalne pochody antyrządowe /53 proc./, nie mają prawa podejmować budowy elektrowni atomowej bez zapytania o zdanie mieszkańców okolicy, w której ta budowa jest podjęta /71 proc./; nie mają prawa odmawiać zgody na działanie NSZZ "Solidarność" /51 proc./. Czasem odpowiednie prawo władz jest uznane, ale skorzystanie z niego podlega ujemnej ocenie opinii społecznej. Zdecydowana większość uważa za niewłaściwą odmowę zgody na druk artykułu krytykującego ustrój panujący w Polsce /74 proc./, choć tylko połowa odmawia władzy prawa do cenzury /50 proc./, a jedna trzecia na taką cenzurę zgadza się /33 proc./.

W zebranych materiale zwraca uwagę też fakt wyczulenia obywateli na zagrożenia ochrony przed skutkami do jakich może doprowadzić rozbudowa elektrowni atomowych. Widać skutki katastrofy czarnobylskiej. Zdecydowana większość badanych popiera prawo do demonstracji publicznych przeciwko budowie takich elektrowni /72 proc./. Dodajmy, że tylko 16% badanych uznaje prawo władz do budowy takiej elektrowni bez zapytania o zgodę okolicznych mieszkańców, a 25% uważa takie postępowanie za

grzech. Grzech w tej skali liczbowej pojawia się trzykrotnie przy ocenie działań władzy. Najwięcej, bo 35% badanych mówiących, że postępowanie władz jest grzechem, jest przy pytaniu o ocenę nauczania w szkołach stosowania środków antykoncepcyjnych, 31% badanych uważa za grzech także rozpędzanie z użyciem przemocy nielegalnych demonstracji antyrządowych. Wszystko to nie oznacza, że wszelkie ingerencje władz w życie obywateli są traktowane jako niewłaściwe czy nieuprawnione. I tak, zdecydowana większość uważa za właściwe i uprawnione wprowadzanie przez państwo reglamentacji brakujących dóbr i sprzedaży na kartki /74 proc./. W końcu to właśnie opinia publiczna poprzez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy wymusiła w lecie 1980 roku wprowadzenie reglamentacyjnej sprzedaży mięsa i jego przetworów. Widać, że taka reglamentacyjna funkcja państwa w sytuacji niedoboru znajduje szerokie poparcie w społeczeństwie.

Jakie w ogóle są zadania władzy państwowej według Polaków? Ci, którzy zaryzykują podjęcie funkcji publicznych będą mieć ciężkie życie nie tylko ze względu na brak środków, ale również ze względu na wręcz mściwy nadmiar oczekiwań, 93% badanych uważa, że obowiązkiem władzy państwowej w Polsce d z i s i a j powinno być zapewnienie każdemu minimum zarobków, renty lub emerytury w wysokości zapewniającej możliwość związania końca z końcem. To są żądania duże, ale zrozumiałe pod każdą szerokością geograficzną. Po dekadach ofiar uzasadnianych obietnicą świetlanej przyszłości Polacy domagają się jednak czegoś więcej skoro 91% badanych uważa za obowiązek władzy państwowej d z i s i a j zapewnienie każdemu stałej pracy zgodnej z posiadanymi przezeń kwalifikacjami, 71% mówi o obowiązku zapewnienia każdemu stałej pracy, choć niekoniecznie zgodnej z posiadanymi przezeń kwalifikacjami, a nadal większość bo 56% uważa, że na władzy państwowej ciąży obowiązek zapewnienia każdemu obywatelowi dobrobytu.

Większość obywateli uważa, że w Polsce jest dziś za mało równości między ludźmi. Na niedosyt wolności wskazuje mniej, ale też większość badanych. Tych, którzy chcieliby z tych różnic wyprowadzić wnioski, że pełna miara jest ważniejsza od kratek w oknie śpieszą zapewnić, że 50% odpowiedziało, że gdy-

by zmuszono ich do wyboru to uznaliby wolność za ważniejszą od równości, a 42%, a więc mniejszość, wybrałaby w tej sytuacji równość. Z wcześniejszych badań przeprowadzonych na próbach reprezentacyjnych mieszkańców Warszawy wiem, że za wyborem wolności kosztem równości opowiadają się ludzie z wykształceniem wyższym, a także robotnicy z wykształceniem co najmniej średnim, a więc te kategorie, które od lat proponuję potraktować jako składniki nowej klasy średniej społeczeństwa polskiego, tej klasy która znajduje swą podmiotowość polityczną w "Solidarności" i gotowa jest poprzeć reformy polityczne, a także ekonomiczne. Ideologia egalitarna przeważa natomiast wśród warstw żyjących w ubóstwie, a więc przede wszystkim wśród proletariatu określanego u nas mianem robotników niewykwalifikowanych. No, i wśród tych, co mając władzę gotowi są nadal ją utrzymać w swoim monopolu, a w zamian za to spłaszczając różnice ekonomiczne między różnymi kategoriami rządzonych.

Wobec wyżej przedstawionych wyników najlepszym podsumowaniem wydaje się rozkład odpowiedzi na jeszcze jedno pytanie ankiety, a mianowicie: jaki powinien być stosunek obywateli do państwa. Za zasadą dominacji interesu publicznego wyrażoną w formule "Obywatel powinien spełniać swoje obowiązki wobec państwa, niezależnie od tego czy państwo dba o jego prawa i interesy" opowiedziało się znikoma mniejszość - 10% badanych. Mniej liczne były tylko osoby uznające władzę państwową w ogóle za zbyt dużą. Anarchistów w tej reprezentacji Polaków jest tylko 2%. Zdecydowana większość, bo 84% opowiedziało się za określeniem stosunku między obywatelem a państwem w kategoriach umowy do ut des, coś za coś, twierdząc, że "Obywatel powinien spełniać swoje obowiązki wobec państwa, o ile ono z kolei dba o prawa obywatela i o jego interesy".

Wszystkie te pytania i odpowiedzi padły przed Okrągłym Stołem, ba, nawet w przeddzień debaty telewizyjnej między Wałęsą a Miodowiczem. Przygotowujący tę debatę działacze "Solidarności" wiedzieli, że 20% badanych na początku października 1988 roku uważa zakaz działalności związku za właściwy, a odrzuca go jako niewłaściwy 62%. Debata telewizyjna pozwoliła przypomnieć Wałęsę wraz z jego darem charyzmatycznym, a także w sprostach dla środków państwowej komunikacji uprawomocniła "Solidar-

ność", jeszcze przed formalną legalizacją. Nic dziwnego, że w ślad za tym wzrosło poparcie dla "Solidarności" wśród tych, którzy zachowywali rezerwę łącząc zdelegalizowany związek z groźbą anarchii. Wzrost ten widać w wynikach kolejnego badania OBOP podanych do wiadomości publicznej w połowie marca.

Chociaż pewne współzależności między wykształceniem, przynależnością organizacyjną, religijnością i innymi cechami a stosunkiem do praw podmiotowych wydają się w świetle wiedzy socjologicznej oczywiste powstrzymam się przed ich prezentowaniem. Wydaje się ważne bowiem podkreślenie, że niezależnie od wewnętrznego zróżnicowania społeczeństwa polskiego, które pozostaje boleśnie rozpięte między przymusowym zacofaniem cywilizacyjnym a aspiracjami do uczestnictwa w nowoczesności aprobata praw człowieka jest wynikiem podstawowym. Oczywiście, w praktyce życia demokratycznego, jeżeli nareszcie do praktyki takiej dojdzie możemy jeszcze nieraz spotkać konflikty między aprobatą takich praw w ich sformułowaniu ogólnym a konkretnymi sytuacjami, w których może następować aprobata określonych ograniczeń. Dochodzić będzie również coraz częściej do konfliktów pomiędzy poszczególnymi prawami dotychczas traktowanymi jako oczywiste i bezkonfliktowe aspiracje np. prawo do głoszenia publicznego swoich poglądów i prawo do poszanowania dla swoich własnych poglądów. Przetaczająca się przez świat kampania przeciwko i w obronie życia Salmana Rushdiego daje się przecieź sprowadzić do konfliktu między tymi dwoma oczywistymi prawami. Dopóki nie można ich naprawdę praktykować, dopóty nie widać powodu, dla którego miałyby w ogóle wchodzić w konflikt.

Świadomość praw człowieka stanowi wyraz ich zakorzenienia w podstawowej strukturze normatywnej społeczeństwa polskiego, strukturze przekazywanej z pokolenia na pokolenia w przekazie wyższym, jakim są arcydzieła wolnościowego ethosu polskiej kultury narodowej, jak i w przekazie wspomnień i doświadczeń osobistych pokoleń doświadczonych przez zaborców, okupantów i zarządców. Nie wystarczy jednak zadowolenie z trwałości tej struktury. Trzeba walczyć o jej praktykowanie. Trzeba też przeciwyczyć ją praktycznie w toku szeroko zakrojonego wychowania w prawach człowieka. Lepiej bowiem gdy pewne sprawy zostaną wyjaśnione w toku dyskusji niż w ogniu walki politycznej.

XII. Krystyna Pawłowicz PRAWO O ZGROMADZENIACH

W trakcie prac Okrągłego Stołu, pomimo zgody co do potrzeby zmian prawa o zgromadzeniach, strona koalicyjno-rządowa nie przedstawiła własnych propozycji w tej mierze. W związku z tym następujący projekt został przygotowany ze strony solidarnościowo-społecznej na wniosek grupy roboczej do spraw stowarzyszeń działającej pod kierownictwem p.dr Stanisławy Grabskiej. W skład zespołu, który przedyskutował zasady projektu, weszli - doc.dr hab. Lech Falandysz, dr Małgorzata Fuszara, doc.dr hab. Jacek Kurczewski i dr Krystyna Pawłowicz, która wniosła największy wkład w ostateczne przygotowanie projektu. Projekt ten został przekazany stronie koalicyjno-rządowej, a we wspólnym protokole końcowym z prac grupy roboczej do spraw stowarzyszeń, obie strony zgodziły się, że przedstawiony projekt stanowi dobrą podstawę do dalszych prac, które mogłyby zostać przeprowadzone przez zespół powołany przez obie strony uczestniczące w negocjacjach Okrągłego Stołu. Chociaż w trakcie obrad przedstawiciele strony solidarnościowo-społecznej podkreślali logiczny związek między reformą prawa o stowarzyszeniach i reformą prawa o zgromadzeniach, strona rządowo-koalicyjna nie czuła się, jak widać, przygotowana do przeprowadzenia potrzebnych prac od razu i odłożyła ją na przyszłość. Publikowany projekt ma charakter roboczy i jego autorzy powołują z wdzięcznością wszystkie uwagi krytyczne, które proszę przesyłać na adres:

J. Kurczewski, IPSiR Uniwersytet Warszawski, Podchorążych
20, 00-721 Warszawa.

Poniżej przedstawiamy najogólniejsze założenia tego projektu oraz jego pełny tekst.

Międzynarodowe Pakty Praw Obywatelskich i Politycznych ratyfikowane przez Polskę w 1977 r., w art. 21 uznają prawo do spokojnego zgromadzania się stwierdzając, iż na wykonywanie tego prawa nie mogą być nałożone ograniczenia inne niż ustalone zgodnie z ustawą i konieczne w demokratycznym społec-

czeństwie w interesie bezpieczeństwa państwowego lub politycznego, porządku publicznego bądź dla ochrony zdrowia lub moralności publicznej albo praw i wolności innych osób. Pakty Praw zaliczają prawo do zgromadzeń do sfery wolności człowieka, w której rola państwa sprowadza się do zapewnienia jak najpełniejszego korzystania z niego przez obywateli i jego ochrony. Zasada jest więc wolność zgromadzeń, wyjątkiem zaś jej ograniczenia, które wynikać mogą jedynie z powszechnie uznanych wartości naczelných, których zgromadzenia nie mogą naruszać, jak życie, zdrowie, mienie, poglądy religijne innych ludzi itp. Ograniczenia te muszą być jasne i precyzyjnie określone przepisami najwyższej rangi /ustawami/ tak, aby podmiot wolności - jednostka, a jednocześnie adresat ograniczeń znał granice limitujące jego prawo. Z naruszeniami bowiem prawnych ograniczeń związane są zwykle różne negatywne skutki.

Obowiązująca jednak dotychczas ustawa o zgromadzeniach z 23 marca 1962 r. zawiera konstrukcje oparte o filozofię zasadniczo odmienną od przyjętej w Paktach Praw. Ustawa ta wychodzi z założenia, iż podmiotem prawa zgromadzeń jest państwo, nie zaś jednostka, która o tyle i w takim zakresie i sposób z podobnych uprawnień może korzystać, jeśli nie będzie to sprzeczne z /bliżej niesprecyzowanym/ interesem społecznym. Ustawie przyświeca zasada, iż wszystko co nie jest przez organy państwa w przepisach wyraźnie w sferze zgromadzeń dozwolone jest jednostce zabronione. Ustawa reglamentuje drobiazgowo wolność zgromadzeń z punktu widzenia interesów państwa i dla jego ochrony, co widać w sposobie określenia zakresu podmiotowego i przedmiotowego ustawy oraz na przykładzie charakteru kryteriów odmowy zezwolenia lub zakazu odbycia zgromadzenia. Istotnym ograniczeniem korzystania z prawa zgromadzeń jest też przyjęta w ustawie procedura uzależniająca odbycie większości zgromadzeń od woli organu administracji do spraw wewnętrznych.

Przedmiotem regulacji są "wszelkie zgromadzenia", z czego wynika, iż zasada wolności zgromadzeń została odrzucona.

Ograniczenia prawa zgromadzeń są w ustawie stopniowalne. Uprzywilejowaną sytuację mają różnego rodzaju organy władzy i administracji państwowej oraz instytucje i organizacje powią-

zane w różny sposób z państwem. Są albo wyłączone spod działania ustawy lub wymaga się od nich jedynie "zawiadomienia" o zgromadzeniu. Prawa pozostałych podmiotów, w tym osób fizycznych są istotnie ograniczone. Na odbycie zgromadzenia muszą one uzyskać "zgode" organu administracji oraz podlegają wielu ingerencjom państwa w trakcie odbywania zgromadzenia.

Decyzja o odmowie zezwolenia lub zakazie odbycia zgromadzenia może być wydana m.in. w przypadku sprzeczności zgromadzenia z "interese społecznym" lub "zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego". Pierwsze kryterium jest powszechnie w nauce odrzucane jako pozbawione treści prawnej, niejasne, pozwalające na pełną dowolność w jego interpretacji przez organ administracji. Drugie, choć intuicyjnie w pewien sposób akceptowane, również dla stosowania wymaga bardziej precyzyjnego opisanie i powiązania z konkretnymi wartościami chronionymi przepisami ustaw, jak życie, zdrowie, mienie, przekonania religijne itp.

Niejasności i brakowi precyzji wielu pojęć ustawy o zgromadzeniach z 1962 r. towarzyszy brak jakiegokolwiek niezależnej od administracji kontroli przestrzegania ustawy przez organy administracji. Brak więc podstawowej gwarancji ochrony i realności prawa zgromadzeń, która łagodziłaby istotne wady prawne samej ustawy i skutki jej nadużywania w praktyce.

Wskazane wyżej okoliczności, tj. niezgodność ustawy z powszechnie uznanymi a ratyfikowanymi przez Polskę Paktami Praw oraz istotne wadliwości prawne zatarte w niej samej uzasadniają potrzebę opracowania nowej ustawy o zgromadzeniach, dostosowanej do filozofii wolności jednostki. Taki cel przyświecał też członkom Zespołu, który projekt takiej regulacji w ramach Grupy Roboczej d/s Stowarzyszeń przygotował.

Przyjęto zasadę, iż prawo zgromadzeń jest wolnością jednostki, i nie pochodzi z nadania przez państwo. Regulacje projektu starano się dostosować do konstrukcji, iż wszystko co nie jest jednostce w zakresie zgromadzeń wyraźnie, konieczne i ustawowo zabronione lub ograniczone, jest dozwolone. Wyjątki i ograniczenia prawa zgromadzeń winny być uregulowane precyzyj-

nie i jasno.

Projekt ogranicza ingerencje państwa tylko do zgromadzeń publicznych odbywanych na otwartej przestrzeni. Zgromadzenia zaś niepubliczne wyłączone zostały spod wszelkich restrykcji jako nie wymagające nawet zawiadomienia. Innym założeniem projektu nowej ustawy było uproszczenie i odbiurokratyzowanie procedury poprzedzającej odbycie zgromadzenia /w przypadkach gdy wolność ta podlegać będzie ograniczeniom/. Wprowadzono zasadę, iż nie jak dotychczas, głównie zezwolenie organu administracji, lecz jedynie zawiadomienie go jest wystarczające dla zorganizowania zgromadzenia w miejscu publicznym. Nie ulega wątpliwości, iż właściwszym dla realizacji wolności zgromadzeń jest system zawiadomień /nie zgody/, gdyż urealnia korzystanie z niej, a jednocześnie ogranicza możliwości organu administracji nadużywania przepisów ustawy. W Polsce, system zgody /poprzedzonej badaniem celowości/ został już wyłączony w sferze gospodarczej, gdzie ustawa o prowadzeniu działalności gospodarczej z 1988 r. zastąpiła system zezwoleń na działalność gospodarczą właśnie systemem ewidencji.

Z projektu ustawy wyeliminowano, jako nie do utrzymania, kryterium "interesu społecznego" przy wydawaniu decyzji w sprawach zgromadzeń. O celowości odbycia zgromadzenia decydować może tylko ten, kto chce je zwołać, nie zaś organ administracji. W przedstawionym projekcie podjęto próbę uściślenia i skonkretyzowania kryterium "bezpieczeństwa i porządku publicznego". Klauzula ta ma swe uzasadnienie jednak, jak wyżej wspomniano, wynikać musi z konkretnych przepisów ustawowych chroniących określone dobra. Zagrożenie bezpieczeństwa i porządku publicznego musi być realne, bezpośrednie i weryfikowalne.

Wprowadzono też sądową kontrolę decyzji wydanych w sprawach zgromadzeń jako absolutnie niezbędną gwarancję ochrony wolności zgromadzeń i kontroli przypadków jej naruszania, jak też odpowiadające filozofii wolności zgromadzeń służącej jednostce - zapisy ustanawiające pewne minimalne obowiązki organu administracji państwowej, które swym działaniem winny zapewniać obywatelom spokojne korzystanie z tego prawa.

Wreszcie też, ograniczono w projekcie, w porównaniu z obecnym stanem zakres penalizacji zgromadzeń.

Projekt ustawy ma charakter roboczy. Wszelkie uwagi krytyczne pozwolą jego zapisy ulepszyć.

Krystyna Pawłowicz

U S T A W A

z dnia

Prawo o zgromadzeniach

R o z d z i a ł I

Przepisy ogólne

Art. 1

1. Wszyscy obywatele mają prawo do spokojnego zgromadzania się bez broni.
2. Państwo gwarantuje i chroni wolność zgromadzeń.
3. Niezbędne ograniczenia prawa do zgromadzania się są określone przez przepisy niniejszej ustawy i innych ustaw.
4. Zgromadzeniem jest zgrupowanie osób zwołane w celu wspólnych obrad lub w celu wspólnego wyrażenia swego stanowiska w związku z pewnym zagadnieniem lub zjawiskiem, w którym udział bierze co najmniej 15 osób.
5. Ustawie nie podlegają zgromadzenia organizowane przez organy władzy i administracji, organy samorządu terytorialnego i pracowniczego w zakresie ich działania, oraz organizowane przez partie polityczne, związki wyznaniowe i związki zawodowe.

Art. 2

1. Zgromadzenia mogą być:
 - a/ publiczne /w miejscu zamkniętym lub na otwartej przestrzeni/;
 - b/ niepubliczne.
2. Tylko zgromadzenia publiczne na otwartej przestrzeni wymagają uprzedniego zawiadomienia organu administracji państwowej stopnia podstawowego. Pozostałe zgromadzenia odbywają się bez ograniczeń.
3. Zgromadzenia związane z imprezami rozrywkowymi i sportowymi podlegają odrębnym przepisom.

Art. 3

Z prawa zgromadzania się cudzoziemcy korzystają na tych samych zasadach co obywatele polscy.

Art. 4

Prawo do zgromadzania się nie przysługuje podmiotom, których działalność została orzeczeniem sądu lub na mocy konstytucji albo innych ustaw zakazana.

R o z d z i a ł II

Zawiadomienie o zgromadzeniu

Art. 5

1. Zawiadomienie o zgromadzeniu składa się organowi administracji państwowej stopnia podstawowego najpóźniej 48 godzin a najwcześniej 15 dni przed datą zgromadzenia.
2. Zawiadomienie winno mieć formę pisemną i zawierać następujące dane:
 - a/ imię i nazwisko oraz datę urodzenia organizatora lub organizatorów,
 - b/ adres organizatora,
 - c/ data, miejsce, godzina rozpoczęcia i przewidywany czas trwania zgromadzenia,
 - d/ cel i program zgromadzenia,
 - e/ język zgromadzenia,
 - f/ projektowana trasa przejścia, jeśli przewiduje się zmianę miejsca w czasie trwania zgromadzenia,
 - g/ przewidywane przez organizatora środki bezpieczeństwa dla zapewnienia spokojnego przebiegu zgromadzenia oraz te, o które organizator występuje do władz.
3. Poświadczenie przyjęcia zawiadomienia o zgromadzeniu wydawane jest przez organ administracji natychmiast i bezpłatnie.

R o z d z i a ł III

Zakaz zgromadzeń

Art. 6

1. Organ administracji państwowej stopnia podstawowego zakaże odbycia zgromadzenia publicznego na otwartej przestrzeni jeżeli:
 - a/ jego odbycie lub cel naruszają przepisy niniejszej ustawy lub przepisy ustaw karnych,
 - b/ odbycie zgromadzenia stanowi bezpośrednie zagrożenie życia, zdrowia lub mienia w znaczących rozmiarach.
2. Decyzja zakazująca odbycia zgromadzenia powinna być doręczona w formie pisemnej wraz z uzasadnieniem prawnym i faktycznym najpóźniej w przeddzień zgromadzenia.
3. Organ administracji przed wydaniem decyzji zakazującej odbycia zgromadzenia może zażądać zmiany warunków organizowanego zgromadzenia. Żądanie to powinno mieć formę pisemną i zawierać uzasadnienie.

Art. 7

Na decyzje oraz inne postanowienia wydane przez organ administracji państwowej w związku z organizowaniem zgromadzenia służy organizatorowi odwołanie do sądu administracyjnego w trybie przewidzianym przez k.p.s.

R o z d z i a ł IV

Przebieg zgromadzenia

Art. 8

1. Każde zgromadzenie powinno mieć przewodniczącego, który otwiera, kieruje jego przebiegiem i zamyka zgromadzenie.

2. Za przewodniczącego uważa się zwołującego zgromadzenie, dopóki nie poruczy on tej czynności innej osobie albo dopóki zgromadzenie nie dokona wyboru przewodniczącego.

Art. 9

1. Przewodniczący zgromadzenia odpowiedzialny jest za przebieg zgromadzenia i obowiązany jest czuwać nad przestrzeganiem przepisów ustawy oraz przeciwdziałać wszystkiemu, co stwarzałoby bezpośrednie zagrożenie życia, zdrowia lub mienia w znacznych rozmiarach.
2. Przewodniczący ma prawo usunąć ze zgromadzenia uczestnika, który swoim zachowaniem uniemożliwia lub usiłuje udaremnić obrady.
3. Jeżeli zgromadzeni nie podporządkują się zarządzeniom przewodniczącego, wydanym w wykonaniu jego obowiązków, o których mowa w ust. 1, lub gdy przebieg zgromadzenia sprzeciwia się ustawie karnej, przewodniczący powinien zgromadzenie rozwiązać.

Art. 10

1. Organ administracji państwowej właściwy dla przyjęcia zawiadomienia o odbyciu zgromadzenia może delegować na to zgromadzenie swych przedstawicieli w liczbie nie większej niż dwóch.
2. Przedstawiciel przybywając na zgromadzenie okazuje przewodniczącemu swoją delegację.

Art. 11

1. Każdy uczestnik zgromadzenia obowiązany jest podporządkować się wezwaniom i zarządzeniom przewodniczącego zgromadzenia /art.9/, względnie przedstawiciela organu spraw wewnętrznych /art. 13/.
2. Z chwilą zamknięcia lub rozwiązania zgromadzenia uczestnicy obowiązani są bezzwłocznie opuścić miejsce, w którym odbywało się zgromadzenie.

R o z d z i a ł V

Obowiązki organu administracji

Art. 12

1. Organ administracji zobowiązany jest na żądanie organizatora zgromadzenia zapewnić środki niezbędne do spokojnego przebiegu zgromadzenia i ochrony jego uczestników.
2. Na żądanie organizatora, przedstawiciel organu administracji powinien wziąć udział w zgromadzeniu jako obserwator.

R o z d z i a ł VI

Rozwiązanie zgromadzenia

Art. 13

1. Zgromadzenie może być rozwiązane przez upoważnionego przedstawiciela organu administracji państwowej lub Milicję Obywatelską, jeśli przebieg zgromadzenia bezpośrednio zagrożą życiu, zdrowiu lub mieniu w znaczących rozmiarach albo gdy narusza przepisy niniejszej ustawy lub ustaw karnych, a przewodniczący zgromadzenia nie rozwiąże zgromadzenia pomimo zwrócenia mu uwagi na taką konieczność.

2. Rozwiązanie zgromadzenia musi być poprzedzone trzykrotnym ostrzeżeniem.

R o z d z i a ł VII

Przepisy karne

Kto:

1. przeszkadza lub usiłuje przeszkodzić w organizowaniu lub przebiegu nie zakazanego zgromadzenia,
 2. zwołuje zgromadzenie bez wymaganego zawiadomienia albo kieruje takim zgromadzeniem lub zgromadzeniem zakazanym,
 3. kieruje zgromadzeniem po rozwiązaniu go przez przewodniczącego lub przedstawiciela właściwego organu administracji państwowej albo przez organ Milicji Obywatelskiej,
 4. nie czyni zadość wezwaniu osoby lub organu, określonych w punkcie 3, do opuszczenia miejsca zgromadzenia albo nie opuści miejsca zgromadzenia po rozwiązaniu,
 5. bezprawnie zajmuje lub wzbrania się opuścić miejsce, którym inna osoba lub organizacja prawnie rozporządza jako zwołujący lub przewodniczący zgromadzenia,
 6. będąc uzbrojony bierze udział w zgromadzeniu,
- podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny.

R o z d z i a ł VIII

Przepisy końcowe

XIII. KRONIKA

3 lutego 1989 roku przedstawiciele Komitetu Helsińskiego: Marek A. Nowicki, Stefan Starczewski i Tadeusz Zieliński byli gośćmi górników z Jastrzębia. W siedzibie Międzyzakładowego Komitetu NSZZ "Solidarność" wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami kopalń. Obecni byli również współpracownicy Komitetu, Leszek Piotrowski i Teresa Brodzka. Prog. T. Zieliński miał wykład oraz odpowiadał na pytania dotyczące różnych problemów związanych z zakładaniem struktur "Solidarności", Stefan Starczewski mówił o historii, celach i zadaniach Komitetu Helsińskiego oraz projektach dotyczących również środowiska ludzi pracy na Śląsku. Adwokaci Marek A. Nowicki i Leszek Piotrowski wyjaśniali problemy prawne związane ze sprawami rejestracyjnymi "Solidarności" oraz rozprawami w kolegiach. Na prośbę Alojzego Pietrzyka Marek A. Nowicki opowiedział zebranym o pobycie w grudniu w Stanach Zjednoczonych. Tego samego dnia przedstawiciele Komitetu złożyli wizytę Biskupowi Ordynariuszowi Diecezji Katowickiej Damianowi Zimonio-
wi.

x x x

4 maja DANUTA PRZYWARA i MAREK A. NOWICKI z Komitetu Helsińskiego w Polsce złożyli w Ambasadzie Czechosłowacji w Warszawie list przedstawicieli środowisk naukowych i kulturalnych Krakowa z protestem przeciw represyjnej polityce rządu Czechosłowacji wobec niezależnych intelektualistów, której szczególnie drastycznym przejawem jest uwięzienie Vaclava Havla. Sygnatariusze listu piszą: "Ten znakomity dramaturg czynnie występujący w obronie ludzkiego prawa do życia w prawdzie, jest przykładem zgodności postępowania z głoszonymi zasadami i wzorem

moralnym dla inteligencji europejskiej. Jesteśmy oburzeni postawą czechosłowackich władz państwowych, które podpisują międzynarodowe zobowiązania w sprawie przestrzegania praw człowieka a równocześnie łamią je demonstracyjnie w stosunku do obywateli bliskich nam narodów - czeskiego i słowackiego".

List został podpisany przez 1216 /jeden tysiąc dwieście szesnaście osób/.

Wystąpienie wyrażające pełną solidarność z treścią tego listu podpisali w imieniu Komitetu Helsińskiego w Polsce - MAREK A. NOWICKI i STEFAN STARCZEWSKI.

Należy przypomnieć, że w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji Komitet Helsiński zwrócił się przed 2 miesiącami o interwencję do premiera PRL M. Rakowskiego a potem do rządów wszystkich państw - sygnatariuszy KBWE.

x x
x

7 maja b.r. w Tarnowskich Górach, z inicjatywy Komitetu Helsińskiego w Polsce, odbyło się sympozjum na temat: "Warunki życia i pracy na Śląsku. Jest źle i co dalej?". Współorganizatorem był Klub Inteligencji Katolickiej w Tarnowskich Górach. W spotkaniu wzięło udział ok. 100 osób z różnych regionów Śląska: górnicy, hutnicy, lekarze, działacze społeczni. Podczas wielogodzinnej dyskusji w grupach problemowych próbowali opisać istniejącą sytuację, najpoważniejsze zagrożenia, szukano sposobów, które dawałyby szansę przezwyciężyć zło.

Ze strony Komitetu Helsińskiego udział w spotkaniu wzięli: Halina Bortnowska-Dąbrowska /która je prowadziła/, Marek A. Nowicki, Danuta Przywara, Jan Rosner, Stefan Starczewski oraz przedstawicielka Komitetu na Śląsku - Teresa Brodzka.

x x x

17 maja b.r. przedstawiciele Komitetu Helsińskiego MAREK A. NOWICKI i STEFAN STARCZEWSKI przebywali w Pradze. Przyjechali do Pragi, aby spotkać się ze zwolnionymi tego dnia z więzienia VACLAVEM HAVELEM i JIRIM WOLFEM. V. Havel został aresztowa-

ny w styczniu po manifestacji na placu Vaclava i skazany na 9 miesięcy więzienia. Karę tą zmniejszono potem do 9 miesięcy. Sąd zwolnił go po odbyciu połowy kary. Jiri Wolf siedział w więzieniu przez 6 lat. Taką karę wymierzył mu sąd za napisanie raportu o więzieniach w Czechosłowacji i przekazanie go opinii publicznej.

Marek A. Nowicki i Stefan Starczewski byli gośćmi PETRA UHLA, spotkali się także z działaczami Czechosłowackiego Komitetu Helsińskiego: VACLAVEM MALYM, LADISLAVEM LISEM i JANEM URBANEM oraz innymi czołowymi postaciami czechosłowackiej opozycji. Podczas przyjęcia w mieszkaniu VACLAVA HAVELA rozmawiali z ALEKSANDREM DUBCZKIEM, I sekretarzem partii z okresu "pras-kiej wiosny". Wizyta Dubczeka u Havela była pierwszym jego spotkaniem z opozycją.

19 maja M.A. Nowicki i S. Starczewski uczestniczyli w Budapeszcie w uroczystości powołania Węgierskiego Komitetu Helsińskiego. Wśród gości byli m.in. przewodniczący Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka /IHF/ Karl Johannes von Schwarzenberg oraz Erdős Andrée, ambasador, wysłannik rządu węgierskiego na Konferencję Wiedeńską KBWE. Spotkali się także z László Szekeresem - korespondentem RWE w Budapeszcie, działaczem opozycyjnym, który w latach 70-tych był skazany na 9 lat więzienia z zarzutem próby obalenia ustroju socjalistycznego na Węgrzech. Tego samego dnia odbyło się również spotkanie z przedstawicielami politycznej organizacji rumuńskiej na uchodźctwie "ROMANIA LIBERA". Ze strony rumuńskiej byli obecni: MIRCEA BAJAN, EMIL JOVANESCU, KAROL KOGLER i KALMAN DIOS. W spotkaniu uczestniczył ksiądz BELA MOLNAR z budapesztańskiej parafii BELVAROSI, opiekujący się uchodźcami z Rumunii oraz działacz węgierskiej opozycji GEZA BUDA. Mówiono o aktualnej sytuacji w zakresie praw człowieka w Rumunii, o rumuńskiej opozycji i protestach wobec polityki Ceau-sescu, o problemach uchodźców rumuńskich na Węgrzech i w krajach Zachodu. Postanowiono podjąć ścisłą współpracę i ustalić jej zasady.

x x x

28 maja w pałacyku w Jabłonnej k. Warszawy Marek A. Nowicki spotkał się z grupą naukowców z Irlandii przebywających w Polsce na konferencji poświęconej społeczeństwom obu krajów. Przedmiotem rozmów była działalność Komitetu Helsińskiego, aktualna sytuacja w zakresie praw człowieka w Polsce oraz polityczne i ekonomiczne uwarunkowania jej rozwoju. Tego samego dnia odbyło się również spotkanie z prof. Enzo Pace z Uniwersytetu w Padwie /Włochy/. Uzgodniono, że Komitet Helsiński podejmie współpracę z Centrum Praw Człowieka tego uniwersytetu.

x x x



Spotkanie w Pradze

/od lewej: Marek A. Nowicki, Stefan Starczewski, Petr Uhl,
Ivi Wolf/

HELŚIŃSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA
Biblioteka
00-028 Warszawa, ul. Bielska 13 m. 82
tel./fax (48-22) 828 10 08, 828 69 96
826 98 75, 826 96 50

XIV. WSPÓŁPRACOWNICY.

MARIA BIENKIEWICZ	-	Radom
TERESA BRODZKA	-	Katowice
MARIA DZIEDZIC	-	Warszawa
KRYSTYNA-KRAUZE	-	Gdańsk
JANINA KUJAWSKA	-	Kraków
JOZEFA MIELNIK	-	Olsztyn
ROMA ORLIKOWSKA-WROŃSKA	-	Gdańsk
LUCYNA RUTKOWSKA	-	Toruń
ANNA SKOWROŃSKA	-	Słupsk
ANNA TRUSKOLASKA	-	Lublin
BOGUSŁAW BARDON	-	Opole
JERZY CHMURA	-	Szczecin
WŁADYSŁAW DANISZEWSKI	-	Szczecin
WIESŁAW DOBKOWSKI	-	Bełchatów
JAROSŁAW DUBIEL	-	Gdańsk
ANDRZEJ KERN	-	Łódź
ZBIGNIEW MACIEJEWSKI	-	Łódź
EDARD MÜLLER	-	Słupsk
ANDRZEJ MATUSIEWICZ	-	Przemyśl
JAN MUSIAŁ	-	Przemyśl
LESZEK PIOTROWSKI	-	Katowice
TOMASZ PRZECIECHOWSKI	-	Lublin
EDWARD RZEPKA	-	Kielce
WIESŁAW UPTAS	-	Kołobrzeg
JERZY WIERCHOWICZ	-	Gorzów Wlkp.
KRZYSZTOF WOJTYŁŁO	-	Wrocław
STANISŁAW ZIERHOFFER	-	Poznań

KOMITET HELSIŃSKI W POLSCE jest niezależną inicjatywą obywatelską, która kontroluje przestrzeganie praw i podstawowych wolności wynikających z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz bada zgodność ustawodawstwa PRL z zobowiązaniami międzynarodowymi, takimi jak Pakty Praw Człowieka oraz konwencje MOP potwierdzone w Akcie Końcowym Konferencji w Helsinkach oraz dokumencie końcowym konferencji przeglądowej KBWE w Wiedniu.

KOMITET działa poprzez informowanie opinii publicznej oraz podejmowanie inicjatyw na forum krajowym i międzynarodowym.

KOMITET upowszechnia wolności i prawa zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i zabiega o możliwie najpełniejszą ich realizację w poszczególnych krajach i na świecie.

KOMITET HELSIŃSKI W POLSCE jest członkiem Międzynarodowej Helsińskiej Federacji Praw Człowieka z siedzibą w Wiedniu.

Członkowie Komitetu dyżurują w każdy piątek w godzinach 14⁰⁰ - 16⁰⁰ w Kościele pod wezwaniem Dzieciątka Jezus w Warszawie przy ulicy Czarnieckiego 15, tel. 39 21 68.

Informacje i materiały dla Komitetu prosimy przysyłać na adres: Marek A. Nowicki, Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 51 m 74